Nr. 69. Sobota, 22 Marca 1884. **Rok 74.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct**, — Z „Przewodnikiem" za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; na miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct. **pocztą 1 zł. 65 ct.** — Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i król. Apostolska Mość raczył wydać najmiłościwiej następujące Najwyższe pismo odręczne:

Kochany hrabio Crenneville!

Ze szczerem ubolewaniem przychylając się do prośby Pańskiej o przeniesienie w stały stan spoczynku ze względów na nadwerężone zdrowie, uwalniam Pana z urzędu Mego najwyższego podkomorzego a przy tej sposobności jest Mi koniecznością wyrazić Panu ponownie Moje najzupełniejsze uznanie i Moje najgorętsze podziękowanie, za Pańskie więcej niż przez lat pięćdziesiąt w armii i dla Mej Osoby na rozmaitych ważnych stanowiskach z rzadką wiernością, poświęceniem i przywiązaniem a z wielkim pożytkiem oddane znakomite usługi.

Ze szczerem życzeniem, aby zdrowie Pana, przy usunięciu się od trudów służby, wkrótce się polepszyło i żeby Bóg długie jeszcze lata utrzymał Pana przy życiu, zapewniam Pana o Mojej niezmiennej łasce i przychylności.

Wiedeń, dnia 19 marca 1884 r.

Franciszek Józef w. r.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 19 marca b r. rzeczywistego tajnego radcę, Ferdynanda hrabiego Trauttmansdorf-Weinsberg, zamianować najmiłościwiej Swoim najwyższym podkomorzym.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 19 marca b. r. posiadającego tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego, praskiego prokuratora państwa, Jana Rapp, zamianować najmiłościwiej starszym prokuratorem państwa w Pradze.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z d. 8 marca b. r. zwyczajnego profesora w c. k. uniwersytecie z niemieckim językiem wykładowym w Pradze dr. Karola Toldt, zamianować najmiłościwiej zwyczajnym profesorem anatomii w c. k. uniwersytecie w Wiedniu.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 marca b. r. starszemu radcy rachunkowemu i naczelnikowi departamentu rachunkowego rządu krajowego w Salcburgu, Franciszkowi Grinzenbergerowi nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy rządowego z uwolnieniem od taksy —

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 marca b. r. radcę konsystorza i kanclerza ordynaryatu teologicznego, dr. Franciszka Volarić, zamianować najmiłościwiej kanonikiem kapituły katedralnej w Veglia.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela, Mikołaja Kobyłkę w Malawie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Malawie, nauczyciela Konrada Opuszyńskiego w Jaworznie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Jaworznie, tymczasowego nauczyciela w Niebyłowie, Teofila Radzikowskiego, rzeczywistym nauczycielem zawiadującym stale szkołą filialną w Śliwkach i tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Strutynie niżnym, Jerzego Michałowskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

Dnia 1 kwietnia b. r. odbędzie się o godzinie 10 rano w obecności komisyi Rady państwa dla kontroli długu państwowego w przeznaczonej do losowań sali gmachu bankowego w Wiedniu (Singerstrasse) 59 losowanie numerów wygrywających obligów pożyczki loteryjnej z roku 1854.

Z c. k. Dyrekcyi długu państwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 marca

Z tonu prasy angielskiej zdawaćby się mogło, że cała opinia Anglii oburzona jest rzeczywiście do głębi postępowaniem dwuznacznem swoich kierujących mężów stanu, że w ogóle o nic innego nie idzie narodowi angielskiemu, jak o dobro nieszczęśliwych Arabów, upadających pod ciosami bagnetów i kul angielskich. Usposobienie takie trwa jednak tylko dopóty, dopóki nie nadejdzie jaka pomyślna wiadomość z widowni boju w Sudanie. Wówczas, obok złorzeczeń dla polityki chwiejnej, odzywają się głosy uwielbienia dla walecznych synów Albionu. Oto naprzykład dzienniki liberalne rozpaczają niby nad wojną, zowiąc ją „straszliwym dramatem, miłym oczom szatana a godnym łez anielskich, jeżeli istoty te spoglądają na ten padół płaczu" — ale tuż zaraz, zaledwie nadeszła wiadomość o zwycięztwie pod Tamanieb, też same dzienniki podnosiły z radością, że „Anglia jest zawsze jeszcze dawną wielką Anglią", i dodawały, że obecnie łatwiejsza już będzie odpowiedź na zagadnienie: co czynić dalej. Politycy Anglii muszą koniecznie uwzględniać te rozmaite kierunki opinii, a niemniej muszą liczyć się z tem, że ogół narodu przenosi realne korzyści nad świetne zwycięztwa bez zysków; wiedzą zaś równie dobrze, że aby zwycięztwa te odniosły skutek pożądany, pojęty w duchu narodowym, wydaćby jeszcze trzeba bardzo dużo pieniędzy. Tem się tłómaczy chwiejność pana Gladstona, który zrobiwszy krok jeden naprzód, pozostawia resztę naturalnemu rozwojowi wypadków. Wobec własnego liberalnego stronnictwa, które nie życzy sobie wojny, oświadcza kanclerz, że Anglia ma tylko humanitarne zadanie uratowania załóg egipskich w Sudanie. Konserwatystom przedstawia, że w chwili akcyi nie może wyjaśniać wszystkich szczegółów swego programu, i po części, przynajmniej do dziś wychodzi zwycięzko z trudności. Osobiście zaś, jak twierdzą niektóre dzienniki, jest pan Gladstone głęboko przekonany, że radość z powodu zwycięztw na polu chwały o wiele króciej trwa w sercu narodu, niż zadowolenie ze zmniejszenia ciężarów publicznych. To też gdyby kanclerzowi przyszło wybierać dowolnie i bez nacisku pomiędzy możnością zapewnienia dobrego rządu dla mieszkańców Sudanu, a możnością zniżenia podatków od cukru i herbaty, to wybrałby raczej to drugie, i stałby się od razu

---

42)

KROK DALEJ

Część druga.

II.

Na zwiadach.

(Ciąg dalszy.)

— Nieszczęściem takich ludzi jak Adam —mówił dalej baron—jest to, że kochając się poraz pierwszy w życiu, trafiają zawsze na taką właśnie kobietę! A żałować nam go trzeba, i największą ofiarą i poświęceniem, powrócić pokój jego matce i siostrze, tym świętym kobietom... o! cóżbym za to dał!

— Właśnie chcę ci powiedzieć, że widziałem baronowę, tak nieudanie zmięszaną i wzruszoną podczas rozmowy z tym cudzoziemcem, że pomyślałem, iż tym razem chyba: nosił wilk owce....

— Ba! gdybyśmy Adama tu między sobą mieli! — I ani śladu w które wyjechał strony?

— Żadnego. Zaledwie wstał po ciężkiej chorobie, wybrał się pewnego ranka na spacer. W kilka godzin potem, konia ze stacyi odesłali, ale dokąd pojechał, wsiadłszy do wagonu, tego domyśleć się trudno.

— Do Paryża wątpię, tamby się nie ukrył, a on prawdopodobnie chce czas jakiś pozostać w ukryciu.

— Może się w ten sposób wyleczy!

— Nigdy, on nigdy! znam go nadto dobrze i dlatego gdyby tu był z nami, możeby się nam we dwóch udało wpłynąć na niego w jaki sposób.

— W jaki?

— Tego w tej chwili nie wiem, lecz znalazłoby się coś przecie.... A! fatalna kobieta! Przeczułem ją doskonale, i w tym celu opowiedziałem wam wtedy moją przygodę z kobietą, która, o ilem tu zebrał informacyj, aniołem była w porównaniu z baronową Regensborg. Sądziłem, że go w ten sposób przestrzegę!... fatalność! I pomyśleć, że taki dzielny młodzieniec marnieje — broń Panie Boże — zmarnieć może zupełnie. Lecz bądź co bądź, zaradzić nam trzeba! Przedewszystkiem bywać w tym domu...! tyś się już wcisnął, ja tak samo postąpię, pozwolę się zaprosić, choćby mi moja Lula miała o to zrobić scenę! Ale, ale, zapomniałem o tobie mój Władku! — zawołał, śmiejąc się dobrodusznie i całując go w czoło — toż mamy od razu upiec dwie pieczenie i temu głównie zawdzięczasz moje wezwanie do przyjazdu....

— Jakto? mógłżebym widzieć Lulę?

— Nie jeszcze, jeszcze zawcześnie — chyba, gdybyście się przypadkiem spotkali w towarzystwie, ale bądź spokojny, zdaje mi się, żem nie był fałszywym prorokiem, i że moja siostrunia, która z początku bawiła się na zabój, nie opuszczając ani jednego wieczoru, teraz zaczyna już trochę poziewać, z lekka i delikatnie, ale zawsze i to coś znaczy... a potem powiem ci na ucho... z czterech nadskakujących jej młodzieńców.... tylko spokojnie! nie lękaj się — z czterech jak powiadam, dotąd żaden się jej nie podobał, i już ogląda się za piątym.... Wszak wiesz, jaka Lulcia wybredna.... a ja mam słodką nadzieję, że i piąty i szósty nie pozyskają jej względów... Niech cię to nie upokarza, bo gdybyś słyszał, jak każdego z nich krytykuje, czułbyś się już teraz pomszczonym.... O jednym włoskim conte powiada, że wygląda na kataryniarza, dwóm baronom zarzuca gburowatość, niezgrabność i polowanie na jej posag; jestto zarzut niesprawiedliwy, ale pojmujesz, że ja ich nie bronię. — Czwarty Francuz, urzędnik ambasady, wydaje się jej papinkowatym i zarozumiałym i nawet nie wierzy w jego paryski akcent, sprzeczając się ze mną, że musi pochodzić z Marsylji, słowem, powiadam ci, że jest na najlepszej drodze do zniechęcenia się i.... tęsknoty.

— Mikciu drogi, niech cię ucałuję!

Zerwał się Brodecki i pocałował kilkakrotnie z największym zapałem barona, który, uśmiechając się, mówił dalej:

— Tęsknoty powtarzam — za kim?... Tego mi jako bratu rodzonemu nie wypada zdradzać, lecz wolno mi wyjawić, że raz, ni ztąd ni zowąd, kiedyśmy wracali z teatru, rzekła do mnie: „Brodecki teraz pewnie spi w najlepsze", — a kiedym jej odpowiedział, że ty masz sen lekki, dodała: „Może on i rozumniejszy od nas, że został w domu." — Tak, mój Władeczku, jej się już przykrzy ta heca i koniec końców tęskni za tobą, któremu dokuczała, ile się zmieściło, i który ją mimo jej woli ciągnie i nęci.... Myślisz może, że ja zaraz z nią wrócę, gdy mnie o to poprosi? Nie, zmęczę ją, znużę, naobwożę — niech się natańczy, nadokazuje, niech przebiera, aż się raz nareszcie przekona, że za szczęściem nie goni się po świecie, gdyż, jeżeli ma przyjść, przyjdzie samo. Co prawda, to ja czuję się stokroć więcej znużony od niej, ale wszak mnie znasz, że gdy mam jakiś cel przed sobą, wytrwać potrafię, a tu jeszcze łączy mnie cel drugi. Drogi mój Boże! gdybyś za wszystkie moje grzechy pozwolił mi wyratować Adasia i powrócić go tym biednym kobietom!.. zrzekłbym się już własnego szczęścia na wieki!...

Wymówił te słowa drżącym i tak silnie wzruszonym głosem, że Brodecki z niemałem zadziwieniem spojrzał na niego.

Farmer zamilkł przez chwilę, zamyślony ponuro i jakby zapomniawszy o Brodeckim, po chwili jednak, powstawszy energicznym ruchem z miejsca, rzekł niemniej energicznie:

— Nie dać się! nie dać się nigdy ani ludziom ani okolicznościom, w tem sztuka Władeczku! I zanim cały plan ułożymy, ty musisz teraz mnie zastępować, to jest, musisz korzystać z każdej okazyi i bywać w domu Regensborga jak najczęściej, choćby ci nawet przyszło udawać trochę miłości dla tej pani....

— Niebezpieczna z niej syrena — zbliżyłem się do niej z uprzedzeniem i gniewem, a jak zaczęła mnie przetapiać jak wosk swemi ślicznemi zielonemi oczami, i głaskać cudownie pieszczotliwym głosem, tak przez chwilę zapomniałem o wszystkiem, i oddałem się mimowoli czarowi płynącemu z jej postaci....

— No, no — przerwał na pół tylko żartem Farmer — strzeż się, boś i ty gotów wpaść, nie wiedząc jak i kiedy....

Rozśmiał się Brodecki serdecznie, mówiąc:

— Ja z twego opowiadania więcej skorzystałem od Adama, a potem, wiesz najlepiej...

— Wiem, wiem. Zatem ty bywaj i patrz, co się tam u nich dzieje, wywiaduj się wszelkiemi drogami o Adamie; ona musi wiedzieć coś o nim, podejrzywam ich nawet, że z sobą korespondują, a gdy się czego dowiesz, dawaj mi znać natychmiast listem. Co do ciebie, ty trzymaj się jeszcze względem Luli na uboczu, a gdy ją spotkasz w towarzystwie, przywitaj się serdecznie, ale bądź chłodny i trzymaj się z daleka. Ręczę ci, że nasza kuracya powiedzie się radykalnie. Teraz przespij się jeszcze, a o pierwszej w południe zejdziemy się na śniadaniu u Sachera.

Wziąwszy kapelusz, podał mu rękę i rzekł:

— Ani się domyślasz, dokąd teraz jadę.

popularnym. Ale p. Gladstone musi się liczyć także z życzeniem sfer najwyższych, w których przeważa dążność do zapewnienia stanowczego wpływu Anglii na Wschodzie i w Afryce.

W stronnictwie liberalnem wszyscy młodsi kandydaci do tek ministeryalnych znają to usposobienie korony i w razie danym potrafią pogodzić swoje zapatrywania z polityką czynną na zewnątrz. W samym gabinecie znajduje się dwóch stosunkowo bardzo młodych polityków, oddanych na pozór duszą i ciałem stronnictwu liberalnemu, a jednak hołdujących potajemnie tradycyjnej polityce Beaconsfielda. Jednym z tych polityków jest najmłodszy w gabinecie minister, p. Chamberlain, liczący dopiero 38 lat życia. Był on przed wstąpieniem do gabinetu jaskrawo-radykalnym, ale obecnie nie miałby nic przeciw energiczniejszym krokom w Egipcie. P. Chamberlain został przed tygodniem zaproszony do pałacu windsorskiego, do stołu królowej, a w wypadku tym nie bez przyczyny upatrzono znaczenie polityczne. Chamberlaina przedstawiają wprawdzie pisma satyryczne w czapce frygijskiej, ale nikt już dziś nie wierzy, by pod tą czapką mieściły się jeszcze jakie mrzonki republikańskie. W najmłodszym tym członku gabinetu upatruje opinia publiczna przyszłego kanclerza Anglii. Współzawodnikiem jego jest starszy od niego tylko o dwa lata p. Karol Dilke. On także stara się na każdym kroku podnosić w sprawach zagranicznych politykę miłą dworowi królewskiemu. Jeżeliby zatem po ustąpieniu obecnego kanclerza nie był możliwy gabinet konserwatywny, to niewątpliwie stanąłby na czele rządu mąż stanu, równie zagadkowy w polityce zewnętrznej jak Gladstone.

Sprawy krajowe.

(Emigracya włościańska.)

(Dokończenie.)

Najskuteczniejszym środkiem zapobieżenia będzie zwrócenie prądu emigracyjnego, — zwłaszcza tam, gdzie się on koniecznem następstwem miejscowego przeludnienia pojawia — w te okolice, gdzie liczba ludności stosunkowo mniejsza, gdzie brak rąk do pracy często bardzo uczuć się daje, a gleba żyzna przy starannej uprawie wyda plon obfity na wyżywienie napływowej ludności, nie wymagając nadmiernego wysiłku pracy, jak korczowanie puszcz amerykańskich. Takim krajem otwartym, żyznym a nieprzeludnionym jest wschodnia część Galicyi, dokąd skierowana emigracya włościańska z Mazurów nietylko znajdzie wszelkie warunki bytu i pomyślnej przyszłości, ale nadto stanie się ważnym, ekonomicznym i społecznym czynnikiem w tutejszych stosunkach. Jest to myśl, którą popierać warto, a nawet obywatelskim jest obowiązkiem. Uznać przeto należy zasługę w tym względzie p. Zygmunta Jaroszyńskiego, prezesa stanisławowskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego, który, podjąwszy myśl tę jeszcze przed kilku laty, niezrażony początkową obojętnością, nie przestawał jej ponawiać i popierać, dopóki nie utorował drogi ku praktycznemu jej przeprowadzeniu, na którą wstąpiła zgromadzona w zeszłym miesiącu Rada ogólna delegatów Towarzystwa gospodarskiego, uchwaliwszy ustanowienie przy kancelaryi komitetu biura informacyjnego i normującego swem pośrednictwem stosunki przesiedlania się ludności mazurskiej w powiaty wschodnie, w miarę rzeczywistej jedynie tegoż potrzeby. Jak korzystnem stać się może przesiedlenie zachodniej ludności w powiaty wschodnie, korzystnem obopólnie mianowicie zarówno dla przesiedlających się, jakoteż i dla właścicieli, na których gruncie nowe tworzą się osady, świeży przykład mamy w Hołoskowie, gdzie właściciel, rozparcelowawszy swe grunta, sprzedał takowe sprowadzonym umyślnie w tym celu osadnikom mazurskim. Pewną część umówionej ceny otrzymał gotówką, reszta wedle umowy ma być spłacona ratami. Na wszelki sposób uczynił sprzedaż korzystną, a co więcej nie wypuścił ziemi rodzinnej w ręce cudzoziemskie i spekulacyjne, czyhające na zakupno majątków za bezcen. Sprowadzanie osadników mazurskich na Ruś otwiera pole nietylko korzystnej częściowej sprzedaży gruntów, ale także wzbogacenia gospodarki tutejszej nowym żywiołem, nowym zasobem roboczych sił i inteligencyi. Emigracyę bowiem dzisiejszą, emigracyę tego rodzaju, o jakiej mówimy, nie można stawiać na równi i brać za jedno z praktykowanym już u nas wielokrotnie sprowadzaniem z Mazurów czeladzi folwarcznej lub robotników na żniwo, które się często okazywało niezadawalającem w swych skutkach. Tam bowiem sprowadzano najczęściej próżniaczy i rozwałęsany proletaryat włościański, rzucający rodzinne strony bardziej z kaprysu i lenistwa, w nadziei pieczonych gołąbków w nowych okolicach, niżeli z istotnej potrzeby, w chęci pracy i wyrobienia sobie bytu pewnego na przyszłość. Ztąd też po największej części sprowadzeni tym sposobem przybysze nie zagrzewali długo miejsca, lecz powałęsawszy się przez jakiś czas po okolicy tu i owdzie, wracali zkąd przyszli, nie pozostawiwszy dobrego po sobie wspomnienia. Małe stosunkowo były tylko wyjątki. Inaczej rzecz się ma z osadnictwem na wzór Hołoskowa, mającem wielką pod każdym względem doniosłość. Osadnicy nabywający grunta rozparcelowane, to nie proletaryat, żyjący z dnia na dzień bez celu; nie przychodzą oni z gołemi rękami, lecz umieściwszy swój grosz w zakupno gruntu, będą się tem samem starali o podniesienie jego wartości, o ulepszenie gospodarstwa i pokochawszy ten ziemi zakątek, który im się rodzinnem stanie gniazdem, z zamiłowaniem i gorliwością pracować będą około tej roli, przy pracy i staraniu obfity plon wróżącej.

Mieliśmy sposobność czytać ostatniemi czasy listy z niektórych okolic zachodniej części Galicyi, przedstawiające żywemi barwy skutki przeludnienia, dającego się tu i owdzie dotkliwie uczuwać w tamtych stronach. Włościanin, posiadający kawałek gruntu, niewystarczający na wyżywienie rodziny, który jednakowoż mógłby korzystnie spieniężyć i znaczny ze sprzedaży fundusz uzyskać, widząc się nieraz w krytycznem, z powodu niemożności zaspokojenia potrzeb codziennych, położeniu, nie wiedząc co począć, tłucze się jak ptak po klatce z myślami błędnemi, i zwraca się z niemi ku Ameryce, nie świadom, że grosz ze sprzedaży gruntu uzyskany, utopi w podróży przez dalekie morza. Nie dziw, że ślepy gra on w ciuciubabkę z losem, z pragnieniami, podsycanemi widmem złudnej wyobraźni. Chętnie przyjmie dobrą radę, pójdzie tam, gdzieby mu drogę wskazano, i zaniecha niezawodnie myśli o wędrówce do Ameryki, skoro mu się nastręczy sposobność pozostania pod niebem ojczystem, chociaż w innej okolicy i w nowych stosunkach. Ale, aby doprowadzić do tego celu, nie wystarczy teoretyczna argumentacya, lecz potrzeba pośrednictwa praktycznego, dobrze obmyślanego i należycie uorganizowanego, które dopomagałoby przesiedleniu się tam, gdzie stosunki miejscowe rzeczywiście tego wymagają, a ułatwiało zakupno gruntów tam znowu, gdzie parcelacya i osadnictwo jest najpożądańszem. Ujęte w ten sposób w pewien system, a na rzeczywistej znajomości stosunków i potrzeb miejscowych oparte działanie przyniesie pożądane skutki. Dlatego utworzenie biura przez Radę ogólną Towarzystwa gospodarskiego uchwalone, jest rzeczą ważną i celowi jedynie odpowiednią, tem bardziej, iż zapobieży pośrednictwu agencyj prywatnych, częstokroć więcej o własną korzyść, niżeli o dobro ludności dbałych.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 21 marca

(*R*) Klub zjednoczonej lewicy uchwalił dnia wczorajszego, iż komitet przewodniczący, złożony jak wiadomo z pięciu członków, ma w chwili, którą uzna za stosowną, przedłożyć klubowi uchwały o administracyjnym podziale królestwa czeskiego, jakie powzięte zostały na zjeździe posłów niemieckich w Pradze, których zjazd odbył się w listopadzie przeszłego roku. Klub uchwalił dalej, iż komitet ma wspomniane uchwały przedłożyć w myśl uchwały klubu z d. 12 grudnia 1883. Ten dodatek objaśnia właściwą, powziętej wczoraj uchwały, doniosłość. W grudniu bowiem dr. Russ po raz pierwszy poruszył w klubie zjednoczonej lewicy myśl ugodową, i na jego wniosek zapadła w tym klubie uchwała następującej treści: poleca się komitetowi przewodniczącemu, ułożyć projekt takiego podziału administracyi w Czechach, któryby odpowiadał życzeniom zjazdu praskiego, mianowicie przez ustanowianie językowo, o ile być może, jednostajnych, administracyjnych i sądowych okręgów, i przez odpowiednią organizacyę drugich instancyj. Właściwie zatem wynika z tych uchwał, razem wziętych, iż klub zjednoczonej lewicy trwa dalej na stanowisku ugodowem, jakie zajmował w grudniu i jakie dr. Russ w swojej mowie budżetowej nakreślił, ale wynika oraz, iż lewica sprawy ugodowej niewypuszcza ze swej ręki, że nie zdaje onej na niemieckich posłów z Czech, ale za zgodą tych posłów sobie przeprowadzenie ugody zastrzega. Dzienniki, uważane powszechnie jako organa zjednoczonej lewicy, przedstawiają tę uchwałę umyślnie w świetle fałszywem i przyczepiają do niej wnioski fantastyczne. Dziennikom tym zdaje się, iż dają dowód niepospolitej przebiegłości maklerskiej, przedstawiając tę stronę, której służą, jako nieprzystępną, nieugiętą i od wszelkiej skłonności ugodowej daleką. Podobnie zaczęły tę sprawę traktować dzienniki czeskie, ale klub posłów czeskich uznał podobne sposobiki za niegodne wielkiej politycznej akcyi, i karne dziennikarstwo narodowe w tejże chwili zmieniło swój ton. Dziś już nie przeczy ono, że po stronie czeskiej jest szczera chęć do rokowań na podstawie, wskazanej przez Russa, narzeka tylko na niechętne tej sprawy traktowanie ze strony przeciwnej. W głosach dziennikarstwa niemieckiego równie jak dziennikarstwa czeskiego odzywa się tylko zwykła i naturalna przegrywka do targu, który się rozpoczął, który bezwątpienia powlecze się długo, ale skończy się wzajemnem podaniem ręki. Czechów wstrzymuje jeszcze w tej chwili od gorętszego popierania ugodowej akcyi, twardo przez Niemców postawione żądanie, żeby ugoda ta, jaka będzie zawartą, była sankcyonowana przez ustawę państwową. Niemcy upatrują właściwe forum w Radzie państwa, Czesi upatrują takowe w Sejmie czeskim. Posłowie niemieccy pragną stanowisko, jakie przyszła ugoda, niemieckiemu szczepowi w Czechach naznaczy, ubezpieczyć i obwarować od możebnych wpływów administracyi. Czesi przeciwnie, wiedząc jak trudno w drodze ustawodawczej trafić od razu w sam rdzeń sprawy, zajątrzonej długoletnim sporem, i ufni w ugodowy program rządu, który ich do Rady państwa sprowadził, woleliby może niejeden podrzędny a wątpliwy szczegół pozostawić do rozstrzygnienia najwyższej władzy administracyjnej, dla której wymogi praktycznego życia są niemniej cenną wskazówką, jak postanowienia z góry i pod wpływem teoryi powzięte. Różnią się więc stanowiska stron, przystępujących do rokowań ugodowych. Ale są to różnice raczej formalne niż rzeczowe. Tego rodzaju różnice nie stanowią nieprzybytej między stronami przepaści. Możnaby tylko w takim razie zwątpić o skuteczności rokowań, gdyby wybryki dziennikarskiej fantazyi, jak n. p. reasumowanie rozpraw o języku państwowym i t. p. były istotnym wyrazem kierującej myśli po stronie niemieckiej. W powziętych przez zjednoczoną lewicę uchwałach nic można dopatrzeć śladu myśli podobnej. Rząd w obec tej rozwijającej się akcyi ugodowej zachowa prawdopodobnie stanowisko bierne. Spór między dwoma plemionami, wspólny kraj zamieszkującemi, można porównać do sporu między małżeństwem. Interwencya trzecich osób nie pomaga zazwyczaj do zagodzenia podobnej domowej waśni. Jeśli jednak zwaśnione strony zbliżą się z własnego popędu do siebie i chodzić już tylko będzie o ostateczne sformułowanie punktów ugodowych, rząd niewątpliwie odpowie swemu powołaniu i swej przed pięciu laty jawnie wypowiedzianej misyi

Prezydent Izby poselskiej ma nadzieję, że w połowie przyszłego tygodnia dyskusya budżetowa dobiegnie do swego kresu. Najskuteczniejszym bodzcem do pospiechu bywają posiedzenia wieczorne. Począwszy więc od soboty Prezydent ma zamiar zwoływać Izbę po dwa razy dziennie Jutrzejszy wieczór przeznaczony jest jeszcze na posiedzenie komisyi budżetowej. Mistrzowskie przemówienie JE. bar. Ziemiałkowskiego na ostatniem posiedzeniu tej komisyi w sprawie indemnizacyjnej, nadało nowy kierunek dyskusyi. Warto było patrzeć na to, jak pod przemożnym wpływem spokojnej, zwięzłej a dziwnie jasnej wymowy uginały się przekonania przeciwne. Gdyby członków opozycyi nie krępowały względy polityczne, które nakazują im samej prawdzie przeczyć, jeśli tę prawdę wygłasza członek rządu, to możnaby liczyć na ogromną większość w komisyi. Większość pięciu głosów jest pewną.

Rada państwa.

(CCCXLIX posiedzenie Izby poselskiej).

† **Wiedeń,** 20go marca. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 10 min. 20.

Między petycyami jest wielkie mnóstwo z Galicyi o zniżenie podatku gruntowego.

Na porządku dziennym dalszy ciąg szczegółowej dyskusyi budżetowej. Przedmiotem obrad jest tytuł: „uniwersytety“. Po zamknięciu już wczoraj dyskusyi zabiera głos

pos. Edw. Süss, jako mowca generalny, przeciw tytułowi. Upomniawszy się u rządu o zwolnienie miasta Gradcu i styryjskiego funduszu krajowego od dopłat na utrzymanie wydziału lekarskiego uniwersytetu gradeckiego, tudzież o to, aby budowla gmachu dla akademii technicznej w Pradze rozpoczęła się jeszcze w tym roku, mowca przechodzi do właściwego przedmiotu przemówienia swego, t. j. do polemiki przeciw onegdajszemu przemówieniu pos. Greutera, o ile tyczyło się skandalicznych zajść, które wydarzyły się w roku zeszłym na uniwersytecie wiedeńskim. Za mowę Greutera czyni mowca odpowiedzialną całą większość parlamentu, a to dla tego, że mimo przykrego wrażenia, jakie mowa pos. Greutera sprawiła na lewicy, większość wybrała go teraz znowu mowcą generalnym (*Tak jest! tak jest! bardzo słusznie! wybornie! z lewicy*). Mimo to jest przekonany, że i na prawicy nie brak wielce szanownych żywiołów, które nie zgadzają się na mowę pos. Greutera. Mowca bierze pos. Greuterowi za złe, że w mowie swej wymienił nawet osoby. Tak n. p. wymienił Dawida Straussa, a niedługo potem Hugona Schenka. Na szczęście takie parlamentarne palenie kacerzy nie boli (*Wesołość na lewicy*). A ponieważ pos. Greuter wymienił także Karola Vogta, więc niechże wie, że Vogt, zaczepiony także w pewnem innem zgromadzeniu, powiedział: „Może to źli są ludzie, którzy z małp chcą zrobić ludzi; ale gorsi są ci, którzy z ludzi chcą zrobić małpy“ (*Wesołość, brawo! i oklaski z lewicy*). Pos. Greuter powiedział, że uniwersy-

---

Oto z lekka podejrzywam Adama, że on się może ukrywa w Wiedniu, idę więc do jednego z bardzo zręcznych ajentów policyjnych, i każę mu szukać. Jeżeli on go nie wytropi, to trzeba będzie szukać gdzieindziej.

— Jakto, pojechałbyś go szukać? — spytał Brodecki ogromnie zdziwiony.

— Naturalnie, tylko Lulę ulokuję lub wyszlę do domu. A kto wie, czy ty nie będziesz musiał jechać ze mną.

— Pojadę, gdy każesz.

— Ha, zobaczymy, ale teraz pilnuj pięknej pani.... Do widzenia o pierwszej u Sachera.

III.

Kruk krukowi oka nie wykole.

Pewnego pogodnego dnia szedł pospiesznym krokiem przez Karthnerstrasse bardzo dystyngowanie wyglądający mężczyzna. Idąc szybko, uderzał hebanową laseczką po trotuarze i jakby coś nucił. Uśmiech zadowolenia igrał na jego twarzy, a oczy zwracały się wesoło na przechodzących.

Dawno już chyba nie był w takim humorze pan Regensborg. I zdawało mu się, że miał czego. Akcye założonego Towarzystwa Forstbanku notowane już były na giełdzie, a przed chwilą właśnie przyobiecano mu jeszcze inne ułatwienia, odnoszące się do eksploatacyi lasów.

Szedł przeto szybko, szedł wesoło, nucąc czy poświstując pan Regensborg, a przy tem obmyślając dalsze koleje swego przedsiębiorstwa czyli jego „zafinansowanie“.

Krok pierwszy był zrobiony, drugi niemniej ważny przedstawiał się jego wyobraźni jako olbrzymia reklama, niedająca spać mieszkańcom Wiednia, Galicyi, a po trosze i Europy. Już widział, jak dzienniki, podnosząc przedsiębiorstwo do idealnie rosnących korzyści, napędzały mu tłumy, cisnące się jeden przez drugiego do komtoaru; już obliczył prawie na palcach te tak upragnione miliony, które go uczynią jednym z królików finansowych, pozwalając mu nareszcie wypełniać wszelkie fantazye rozkapryszonej jego Marysi... O bo dla niej, mimo goryczy nagromadzonej na dnie serca, wytęża wszystkie zasoby swojej inteligencyi i energii.

Artykuły pochwalne dzienników działały wówczas czarodziejsko.

Ludzie wierzyli uporczywie w pochwały zwłaszcza drukowane a szał ogólny, jakby w powietrzu unoszący się, nie dał się nikomu zastanawiać, nikomu badać skrupulatnie. Najostrożniejsi dawali się pociągać i należeli albo do spółki, albo kupowali akcye, uczuwając dreszcz rozkoszy i wzruszenia gracza, każdego dnia przy notowaniu kursów.

Do takich pośredników w sławie finansowej, a więc i w miljonach, podążał właśnie baron, podziwiając mimowolnie i tym razem jeszcze spryt Marysi która pp. Baumlandera i Likowskiego zawczasu umiała ująć dla siebie. Wreszcie tu w pugilaresie ma kilka nadzwyczaj przekonywujących argumentów. Nie myśli ich skąpić — wie że taki jest zwyczaj i do niego stosuje się tak jak inni. Zdaje mu się nawet, że kilka tysięcy guldenów, to nie tak drogo za artykuły, po których posypie się manna banknotów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Edward Lubowski.

tety działają demoralizująco; co więcej, powiedział, że bomby anarchistów i t. p. są napełnione przez tych, którzy w imię wolnej nauki z katedr, opłacanych krwawym groszem ludności, wygłaszają zgubne doktryny (*Głosy: obrzydliwie! z lewi y*). Nie przypominam jezuity Mariny, ani Ravaillaca; ale kto był ten człowiek który zamordował cara Aleksandra II? Był to bardzo pobożny katolik, a nie myślę czynić Kościołowi katolickiemu z tego zarzutu, że straszny ten człowiek do niego należał. Czyż zamachy fenian są następstwami studyów uniwersyteckich? Każdemu stanowi trzeba dać tę naukę, ten pokarm duchowy, którego stan potrzebuje. Obok młodego drzewka trzeba postawić kołek nauki religii, a liberalizm żąda tylko, aby nie przywiązać drzewka tak mocno do kołka, żeby korona nie mogła się rozwinąć (*Huczne brawo! z lewicy*).

Kto patrzy na ustrój społeczny okiem badacza poszukującego prawdy, nie zaś okiem intryganta politycznego (*huczne brawo! wybornie! z lewicy*), ten łatwo się przekona, że nauka religii jest ważnym momentem moralności, że atoli inne momenty głębiej sięgają. Jednym z nich jest nędza materyalna, drugim zaś ustawy, utrudniające utworzenie własnego ogniska domowego, jak np. ustawa o małżeństwach z r. 1857. Zresztą, jakiekolwiek inne byłyby przyczyny niemoralności społecznej, żadną miarą nie winien jej uniwersytet wiedeński. Mowca stwierdza dalej, że, mówiąc o potrzebie religii, nie ma na myśli religii dogmatów, lecz religię miłości; poczem mówi: Poseł Greuter powiedział, że liberalizm, który sam siebie definiuje w ten sposób, iż wierzy tylko w prawdę, którą sam człowiek wyśledził i wybadał, jest właściwie sektą religijną. Jeżeli dochodzenie prawdy i chęć uszlachetnienia człowieka rzeczywiście jest znamieniem sekty religijnej, to muszę zwrócić uwagę, że na szczęście ludzkości, odkąd tylko jest cywilizacya, byli w każdym narodzie ludzie dążący do tego celu. Upadły Egipt, Asyrya i Grecya, ale znaleźli się spadkobiercy ducha, a gdy u narodów romańskich i germańskich umiejętności i sztuka były zakazane, uciekły się do Maurów i Arabów; w tym samym roku, w którym umarł Galilei, urodził się Newton. Jeden drugiemu podawał pochodnię; *quasi cursores vitae lampades tradunt*. Dziś, co prawda, już się ich nie pali; dziś Karol Darwin od narodu swego otoczony największą czcią. Jestem też przekonany, że posłowie Czesi, którzy niedawno postarali się tu o uniwersytet czeski, chociaż za nim głosował także poseł Greuter, pragną, aby uniwersytet ten rozwijał się w moim duchu, nie zaś w duchu posła Greutera. Mowca przechodzi nakoniec do samej już tej części mowy posła Greutera, w której tenże przedstawił zeszłoroczne skandale na uniwersytecie wiedeńskim. Chociaż właściwie tylko o tej części chciał mówić, zbywa ją jednak bardzo krótko. Nazwawszy zajścia te godnemi ubolewania, odczytuje „oświadczenie“, które mu wręczyli trzej profesorowie uniwersytetu wiedeńskiego, pp. Wedl (ów rektor, który złożył godność), Exner i Menger (nie posłowie tychże nazwisk, lecz bracia ich), w którem onegdajsze wystąpienie posła Greutera nazwane jest „lekkomyślną zaczepką naszej czynności urzędowej“. (*Huczne brawo! i oklaski z lewicy*). Mowca ubolewa, że poseł Greuter mógł w w swojem przedstawieniu skandalów tych powoływać się na prywatne rozmowy w kolegium profesorskiem i dodaje: Zawsze było to znamieniem rządu reakcyjnego, że wyrastali denuncyanci jak grzyby po deszczu. (*Przeciągłe oklaski na lewicy*). Kończy wyrazem nadziei, że spokój zapanuje znów na uniwersytecie wiedeńskim i że uniwersytet pozostanie świątynią, w której zamiłowanie w prawdzie połączy się z miłością ojczyzny. (*Hucznej brawo! i przeciągłe huczne oklaski z lewicy.*)

Pos. **Greuter** jako mowca generalny z prawicy stwierdza, że jego wybór na mowcę generalnego nie jest grzechem całej większości, lecz tylko tych panów, którzy byli jeszcze zapisani do głosu. Niewolno przeto — powiada — generalizować aktu wyboru tego i czynić zań odpowiedzialną całą większość (*Słuchajcie! z lewicy*). Co do mnie nie czynię odpowiedzialnymi za mowę moją nawet tych, którzy mnie wybrali; sam za siebie staję do boju i sam przyjmuję odpowiedzialność (*Brawo! z prawicy*). Gdym onegdaj przemawiał, zdawało mi się, że nie mówię nic niezwykłego, że mówię tylko rzeczy, które rozumieją się same przez się; bo wszystko opierałem na faktach. Dopiero w ciągu dalszej dyskusyi poznałem, że oczywiście nastąpiłem niejednemu z tych panów na nagniotki, skoro taki powstał na mnie hałas (*zaprzeczenia z lewicy*); wszyscy bowiem mowcy lewicy zajmowali się nie przedmiotem, lecz moją osobą. Poseł Sturm był mi zawsze bardzo sympatyczny; z tak spokojnym bowiem chłodem rozkłada przeciwnika swego na desce i przedsiębierze z nim wiwisekcyę (*Wesołość na prawicy*). To mi zawsze imponowało. Nieostrożnie tylko postąpił sobie, czyniąc mi zarzut, żem wymienił niektóre nazwiska, czem dopuściłem się zdrożności przeciw etykiecie parlamentarnej; właśnie bowiem z lewicy zażądano odemnie nazwisk. Pos. Wildauer postawił wywody moje na tym punkcie, że albo pastorał, albo berło cesarskie! Któż upoważnił szanownego ziomka mego do takiego zestawiania berła z pastorałem? Kiedyż to nauka i sztuka niemiecka bujniej zakwitała, jak za Henryka VI, gdy łączność między władzą papieską a królewską najgorliwiej pielęgnowano? Pod skrzydłami rozkwitu religijnego w Niemczech sztuka święciła wiek złoty, jak świadczą potężne budowy katedralnych i innych kościołów i poezya z epoki minstrelów. Religia a nauka i sztuka bynajmniej nie są z sobą sprzeczne (*Brawo! brawo z prawicy*). A jakaż to anomalia, gdy pos. Wildauer żąda pieniędzy na uniwersytet inszprukski, odmawia zaś rządowi całego budżetu aż do ostatniego szeląga (*Bardzo słusznie! z prawicy*). Przypomina mi to historyjkę następującą: Napoleon I w Fontainebleau prosił papieża Piusa VII, aby dobrowolnie ustąpił, a gdy coraz usilniej prosić począł, papież rzekł spokojnie: *comediante*. Wtedy Napoleon zapalił się i grozić począł, a na to papież równie spokojnie odrzekł: *tragediante*. Prośba do rządu o pieniądze — *comediante* (*wesołość na prawicy*); a tuż potem znowu zszeregowanie się z fakcyjną opozycyą i głosowanie przeciw wszystkim pozycyom budżetu, odmawianie rządowi podatków i podburzanie nawet kawiarek lamentem na wysokie cło od kawy — *tragediante*. (*Ponowna wesołość*). Pozostawiam to rządowi, czy zechce dać komedyantowi, czego jemu samemu odmawia tragedyant (*Wielka wesołość na prawicy*).

Muszę w ogóle powiedzieć, że jeżeli obrady parlamentarne dalej jeszcze takie będą, jak obecnie, jeżeli nie spoważnieją nieco więcej, lud oburzy się na ten liberalizm; a ponieważ skała tarpejska zawsze niedaleka Kapitolu, więc zrzuci ten liberalizm z tarpejskiej skały podjazdu przed bramą naszego gmachu parlamentarnego. (*Wielka wesołość* na prawicy.) Poseł Wurmbrand imieniem partyi liberalnej ułożył nowy katechizm, polegający na „miłości bliźniego“ i —nie miłości Boga, lecz — „oświaty ludowej“. Jeżeli wam ten katechizm wystarczy, ja nie mam nic przeciwko temu; ale oświadczam wam, że nasz lud nigdy, przenigdy nie zasmakuje w tym katechizmie. Miłości bliźniego bez miłości Boga nigdy nie będziecie mieli, bo z miłości bliźniego bez miłości Boga wyrodzi się zawsze największe sobkostwo. Że wy głosicie miłość bliźniego w odniesieniu do kwestyi socyalnej, tego nie pojmujemy. Po naszej stronie nie zasiadają fabrykanci i milionerzy, którym trzeba prawić o miłości bliźniego; bo tej im potrzeba przy ich obchodzeniu się z robotnikami. My bogactw nie mamy i rozdawać ich nie możemy; nie jesteśmy Rothschildami, nie mamy wielkich banków, które, jeżeli rzeczy dalej pójdą tym trybem, będą domami jedynie panującemi w Europie. (*Wesołość* na prawicy.) A teraz zwracam się do mowy posła Süssa. Trudną zaiste mam sprawę, skoro wczoraj już poseł Wildauer jak św. Jan zapowiedział mi mowę posła Süssa słowami: „A po mnie przyjdzie ten, który większy jest odemnie!“ (*Wielka wesołość powszechna.*) Gdybym więc rzeczywiście był tak bojaźliwy, musiałbym był z trwogą czekać dnia dzisiejszego, w którym jako chłopczyna mam stanąć do walki p rlamentarnej z takim Goliatem, ale pewnie nie uchronię się tej walki. (Mowca zwraca się do prawicy z tragicznym gestem): Żegnam was panowie, — na zawsze! (*Wielka wesołość powszechna*).

Pos **Süss** wśród rozpraw o sprawach wschodnich powiedział kiedyś: „Klerykały są nam zupełnie obcy, nie rozumiemy się nawzajem“. Przyjąłem to wówczas do wiadomości, a niniejszem daję pos. Süssowi pokwitowanie. Nasze zapatrywania są tak sprzeczne, że porozumienie jest wręcz niepodobieństwem. Niech pos. Süss oddaje się swoim wolnym badaniom, tu jednak jesteśmy w parlamencie austryackim i mamy prawo żądać, aby takich doktryn nie płacono jeszcze naszemi pieniędzmi. (*Wielka wrzawa i sykanie na lewicy*). Niechże sobie panowie ci badają, ale zapobiegać trzeba, żeby te zasady nie były konsekwentnie przeprowadzane w praktyce z niemałem dla społeczeństwa niebezpieczeństwem. Pos Süss po wierzchu przepłynął co do wydarzeń i całego stanu rzeczy na uniwersytecie wiedeńskim. Odczytał tylko oświadczenie, które zarzuca mi „lekkomyślną zaczepkę“, że przytoczyłem tu fakta, fakta wiadome, bo podawane we wszystkich dziennikach pod napisem: „Skandaliczne zajścia na uniwersytecie wiedeńskim“. I to nazywają d e n u n c y a c y ą! Gdy mówię tu o faktach, o których jestem moralnie przekonany, że są prawdziwe, n i e j e s t e m d e n u n c y a n t e m! (*Huczne brawo i oklaski z prawicy*). Milczeć tedy, a nie zarzucać mi denuncyacyi, gdy jako poseł jawnie mówię o faktach! A owi drudzy panowie, którzy oświadczają, że dopuściłem się „lekkomyślnej zaczepki“, jakimże sposobem przemycają swoje oświadczenie do parlamentu? Zresztą przytoczyłem dowody i przytoczę ich więcej, jeśli potrzeba; jestem do tego upoważniony. „Lekkomyślnej zaczepki“ nie pozwolę sobie rzucić w twarz przez korporacyę z poza parlamentu. (*Huczne brawo, z prawicy*).

Jest na uniwersytecie wiedeńskim partya, mająca szeroko i w y s o k o rozgałęzione koneksye (*słuchajcie! słuchajcie! z prawicy*), partya terorystyczna, tak, że wszyscy, którzy chcą przy uniwersytecie zrobić karyerę, muszą jej się poddać i iść razem z nią, bo inaczej nigdy do niczego nie dojdą (*Brawo! brawo! z prawicy*). Tę gospodarkę nakoniec już uprzątnąć trzeba! (*Huczne brawo! z prawicy; wielka wrzawa na lewicy*). W tym celu potrzeba przedewszystkiem znieść opłatę czesnego. Pos. Kopp dawniej kiedyś stawił tu wniosek taki, my także wszyscy zgodziliśmy się nań, sądząc, że to wniosek na seryo; tymczasem pokazało się, że był to wniosek obliczony tylko na chwilowy efekt dla zjednania lewicy popularności. I tak w wielu sprawach się dzieje, że są poruszane na chwilę jedynie dla popularności (*Brawo! brawo! z prawicy*). Miałbym tu jeszcze (*mowca pokazuje plik pism*) niejedno; ale (*ku prawicy*) panowie macie już dosyć, a wy (*ku lewicy*) macie pewnie już za wiele! (*Huczne brawo! z prawicy.*) Dlatego na dziś o smutnych rzeczach tych zamilczę (*Przeciągłe rzęsiste oklaski z prawicy; wielka wrzawa na lewicy i sykanie na galeryi; prawica na nowo bije oklaski*).

Gdy Izba uciszyła się nieco na odgłos dzwonka prezydyalnego, zabrał głos specyalny sprawozdawca komisyi, pos. **Jireczek**, aby objaśnić należycie słowa pos. Sturma o naukowem męczeństwie profesorów niemieckiego uniwersytetu w Pradze. Mowca podaje niektóre twierdzenia pos. Sturma w wątpliwość, niektóre wręcz jako nieprawdziwe zbija Tak n. p. co do rezygnacyi jednego z profesorów, który nie mógł już wytrzymać, mowca stwierdza, że jest to profesor Höfler, który ustąpił nie dla tego, że nie mógł już wytrzymać, lecz poprostu dla tego, że przeszedł 70 rok wieku, a ustawa wyraźnie zakazuje sprawować w tym wieku profesurę.

Pos. **Lustkandl** dla sprostowania faktów (*wielka wrzawa*) stwierdza, że Kartezyusz był zwolennikiem jezuitów i walczył pod Białą górą w armii katolickiej; stwierdza, że były rektor uniwersytetu wiedeńskiego prof. Maassen był protestantem i przeszedł dopiero na katolicyzm; stwierdza... (*wielka wrzawa i głosy: kończyć! kończyć!*)

Prezes: Mowca nic nie prostuje, lecz wszczyna nową polemikę.

Pos **Lustkandl**: Proszę, ja przecież prostuję. Stwierdzam, że...

Prezes: To nie sprostowanie. Odejmuję panu głos.

Pos. **Lustkandl**: Stwierdzam tedy, że odjęto mi głos dlatego, iż chciałem prostować wypowiedziane nieprawdy.

Pos. **Sturm**: odpowiada pos. Jireczkowi, że sam profesor Höfler mówił mu, iż skoro tylko ustawa o uniwersytecie czeskim wejdzie w życie, złoży profesurę (*Słuchajcie! słuchajcie! z lewicy*).

Poczem tytuł: „uniwersytety“ przyjęto.

Następuje tytuł: „**szkoły średnie**“, wydatków 4,782.842 złr. (o 2200 złr. mniej od preliminarza rządowego; pozycye na Galicyę niezmienione), dochodów 892.209 złr. (zgodnie z prel. rząd.). Komisya dodaje tu rezolucyę, aby gimnazyum w Gorycyi i niektóre w Krainie i Styryi tak urządzono, by bez zaniedbania języka niemieckiego wykłady odbywały się w właściwym języku słowiańskim.

Pos. **Foregger** polemizuje jeszcze przeciw posłowi Greuterowi, poczem zwraca się przeciw przytoczonej co dopiero rezolucyi, wywodząc, że tylko agitatorowie słowiańscy chcą stworzyć z szkół gniazdka agitacyi narodowej. Mowca szeroko a napastliwie rozwodzi się o tej agitacyi, obwiniając szczególniej duchowieństwo. Wiele już było ztąd złego, ale i to dobre wynikło, że Niemcy się ocknęli. Z fanatycznymi agitatorami, których trzech siedzi w Izbie na prawicy, nie ma porozumienia, ale łatwo zgodzą się Niemcy w Styryi z ludem słowieńskim.

Minister oświaty i wyznań br. **Conrad** powiada o rezolucyi powyższej, że już w komisyi o niej się oświadczył, a więc powtarzać się nie chce. Uważa jednak wywody preopinanta o niedojrzałości języka słowieńskiego za nietrafne o tyle, iż sam (minister) stwierdził wprawdzie w komisyi brak książek naukowych w tymże języku, ale ztąd wnosić, iżby tak zawsze pozostać miało lub musiało, jest rzeczą niedozwoloną. Rząd ma obowiązek starać się o rozwój każdego języka; urządził też już na próby wykłady słowieńskie w Lublanie; jeżeli próba się powiedzie, zaprowadzi się coś podobnego gdzieindziej także, o ile miejscowe potrzeby tego wymagają. W tym duchu rząd uwzględni rezolucyę. (*Brawo z prawicy*). Minister mówi o zajściach na uniwersytecie wiedeńskim, że są przedmiotem śledztwa dyscyplinarnego, które należy do władz akademickich, podczas gdy ministerstwu przysługuje tylko prawo dopilnowania sprawy. Że kilku profesorów wnosi oświadczenie, iż postąpili sobie, jak się należy, tego minister nie pochwala, bo sąd o ich postępowaniu nie do nich należy. Co do zwolnienia miasta Gradcu i styryjskiego funduszu krajowago od dopłat na wydział lekarski w Gradcu. oświadcza minister, iż administracya finansowa nie pozwala tak bez wszystkiego wymazać tych pozycyi, bo opierają się na tytułach prawnych. Nakoniec zwraca się minister przeciw wywodom pos. Sturma o uniwersytecie praskim, dowodząc, że stan rzeczy, wobec którego profesorowie niemieccy czują się męczennikami, sami dobrowolnie sprowadzili. Cóżby to było dopiero, gdyby się im wbrew ich woli narzuciło inny stan rzeczy, skoro dziś już są męczennikami? Odparłszy osobiste zaczepki ze strony posła Sturma, minister oświadcza, że w szczerej woli i w szczerem działaniu rząd teraźniejszy nie jest prześcigniony ani przez żaden rząd poprzedni, ani też żaden rząd przyszły pod tym względem go nie przewyższy.

Pos. **Kochanowski** wynurza niektóre dezyderya co do uniwersytetu czerniowieckiego.

Pos. **Heilsberg** polemizuje przeciw pos. Greuterowi, zarzucając prawicy, że to ona swojem szczwaniem przeciwko kapitalizmowi wywołała socyalizm i anarchizm.

Pos. **Wośniak** w polemice przeciw Foreggerowi nazywa wywody jego podłością.

Prezes przyzywa mowcę do porządku.

Tytuł „szkoły średnie“ przyjęto wraz z rezolucyą.

Koniec posiedzenia o godzinie 4 min. 15. — Następne jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Zdobycie Bakninhu).

Korespondent dziennika *Temps* podaje ciekawe szczegóły o wzięciu twierdzy bronionej przez wojska chińskie i Anamitów. Oto, jak opisuje on siły chińskie i manewra korpusu francuskiego:

„Siły chińskie skoncentrowane w okolicy Bak-Ninhu wynosiły 22.000. Ich generałowie popełnili błąd niezmierny, rozpraszając tę siłą na wielkiej liczbie punktów. Dla obrony cytadeli miano tylko 12 000 ludzi, pozostałe 10 000 rozstawiono po szańcach i redutach, które na skutek okrążającego ruchu kolumny generała Brière'a stały się zupełnie bezużytecznemi. Obrońcy samego Bak-Ninhu wyszli też prawie wszyscy na nasze spotkanie. Generał Brière, zdobywszy Truong-Son (górę Truong), miał w ręku klucz wzgórzy otaczającycych miasto i panujących nad niem. Gen. Négrier wyparłszy wojska stojące w szeregu fortów na prawym brzegu rzeki Song-Ko, gnał je tak żywo, że depcząc im po piętach, stanął pod Bak-Ninhem. Rozstawiając swą artyleryę, z wielką zręcznością na doskonalej pozycyi, z której ostrzeliwał linię odwrotową nieprzyjaciela do cytadeli, nie pozwolił przez to uciekającym wrócić do fortyfikacyi, i zepchnął ich na oddziały parte przez gen. Brière'a w kierunku drogi do Hanoi. W ten sposób Bak-Ninh pozostał bez obrońców, a gen. Négrier wszedł do twierdzy o godzinie 6-ej min. 30 i stanął kwaterą główną w pagodzie królewskiej. Podczas nocy wybuchnęły dwa pożary z podpalenia, ale bez wielkiej szkody. Tylko brygada Négrier'a ucierpiała cokolwiek od ognia nieprzyjacielskiego, kilku ludzi zabito, kilkudziesięciu raniono. Strata to drobna, bacząc na skutek osiągnięty. W cytadeli znaleziono baterye dział Krupp'a i kartaczownicę Christoph'a; w fortach zaś znaleziono dwie inne baterye dział Krupp'a, wszystkie w doskonałym stanie, z wielką ilością ammunicyi. Prócz tego wały, mury i szańce uzbrojone były działami z żelaza lanego i bronzu fabryki chińskiej. Niektóre noszą znak arsenałów chińskich. Znaleziono też bardzo wiele broni wszelkiego rodzaju, pomiędzy tą wiele karabinów nowych z rozmaitych fabryk. Bak-Ninh jest rodzajem Plewny. Twierdza sama broniona była przez wieniec jakich dwudziestu fortów na rozmaitych wzgórzach, forty owe byłyby straszne, gdyby były bronione. Pomiędzy zabitymi znajduje się pewna liczba regularnych żołnierzy chińskich. Na cytadeli znaleziono ze trzydzieści sztandarów chińskich, pomiędzy temi znajduje się proporzec wielkiego marszałka prowincyi Quang-Li. Powodzenie winni jesteśmy dobrze pomyślanemu manewrowi generała Miliot'a i wrażeniu wywołanemu przez ilość wojsk atakujących twierdzę. Jakże jednakże mylą się ci, co Chińczyków stawiają na równi z zachodniemi narodami pod względem organizacyi i

ducha wojskowego! Wojska odpoczną dzień jeden. Zachowanie się ich było znakomite pod względem postawy i energii w pochodzie przez pola ryżowe, najtrudniejsze dla ruchów armii".

(Stosunek francusko-angielski). Po odniesionem zwycięstwie nad Chinami, które pomimo gróźb dziennikarskich swego agenta dyplomatycznego, po pierwszem energicznem natarciu, schowały swój miecz do pochew, zwróciła się znowu uwaga publiczna na dążności Francyi. Dzienniki francuskie zajmują się kwestyą, jaką postawę przybierze obecnie Anglia; angielskie natomiast organa traktują na pozór dość obojętnie sprawę owładnięcia Tonkinu przez Francuzów. Opinia francuska czekała widocznie na uznanie ze strony Anglii, a zwłaszcza po znanych przepowiedniach prasy angielskiej, że wyprawa do Tonkinu może sprowadzić groźne następstwa i że nie należy liczyć na łatwe powodzenie, ponieważ dzisiejsi Chińczycy nie są już takimi, jakimi byli przed kilkudziesięciu laty. Nie doczekano się jednak w Paryżu uznania ze strony Londynu ani dla polityki francuskiej, ani dla broni i to obudziło głębokie niezadowolenie. Korespondent paryski *Köln. Ztg.* charakteryzuje owo niezadowolenie następującemi uwagami: W czasopismach tutejszych (paryskich) czuć pewne ubolewanie, że Anglicy nie cieszą się z powodzenia broni francuskiej pod Bakninhem. Odpłacając się lepszem za złe, cieszą się za to Francuzi ze zwycięstwa generała Grahama, ale pomimo to, gdyby Gordona w Chartumie spotkało niepowodzenie, nie omieszkaliby przy głośnych objawach ubolewań, pocieszać się i uśmiechać w głębi duszy. Objawy tego rodzaju nie świadczą bynajmniej o wzmocnieniu się sławionych francusko-angielskich węzłów przyjaźni. Obecnie i *République Française*, która niedawno za podstawę polityki zagranicznej poczytywała przymierze Anglii, zaczyna się pod naciskiem opinii publicznej odwracać od zachwalanego niedawno sąsiada. Jako dowód można przytoczyć fakt, że pogłoska o wezwaniu przez Tsenga pośrednictwa angielskiego wywołała tutaj niedobre wrażenie. Właściwie powinniby się Francuzi cieszyć, gdyby się znalazł dobry pośrednik, któryby zażegnał raz zatargi francusko-chińskie, ale w Paryżu obawiają się, żeby cena pośrednictwa angielskiego nie była zbyt wygórowana.

KRONIKA

— **Mianowania w c. k. armii.** Generał-major Karol br. Urban, komendant 12 brygady pieszej, na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności charakter generała feldmarszałka-porucznika *ad honores*, a w uznaniu długoletniej, wiernej obowiązkom i wobec nieprzyjaciela odznaczonej służby, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Generał-major Teobald Mossing, komendant 15 brygady pieszej, przeniesiony w tym samym charakterze do 12 brygady pieszej.

Pułkownicy: Wilhelm Hirsch, z pułku pieszego nr. 1 i Edward Metzger, z pułku pieszego nr. 10, mianowani komendantami pułkowymi, pierwszy pułku pieszego nr. 40, drugi pułku piesz. nr. 56.

Wojskowy podmajstrzy budowniczy I klasy, Rudolf Kratochwill, przy dyrekcyi budowniczej w Przemyślu, w uznaniu gorliwej i skutecznej służby otrzymał srebrny krzyż zasługi z koroną.

— **Dr. Stanisław Madejski,** deputowany do Rady państwa, wydał w Wiedniu książkę pod tytułem *Die deutsche Staatssprache oder Oesterreich ein deutscher Staat* (str. 179). Gruntowna ta praca sprawozdawcy o wniosku Warmbrunda zasługuje pod każdym względem na powszechną uwagę.

— **Podziękowanie.** N. N. złożył dnia 17go b. m. w biurze sekretarza prezydyum Magistratu kwotę 3 zł. Za ten dar, przekazany funduszowi ubogich, składa prezydent miasta imieniem ubogich nieznajomemu dawcy podziękowanie.

— **Jubileusz Kochanowskiego.** Koło literackie lwowskie, jak już donieśliśmy, urządza w poniedziałek, t. j. dnia 24 b. m., w teatrze hr. Skarbka uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 300-letniej rocznicy zgonu Jana Kochanowskiego. Jak tego należało się spodziewać po tak poważnem gronie, które powzięło w tej mierze inicyatywę, program przedstawienia godny jest wielkiego mistrza poezyi polskiej. Po uwerturze (Elegia Kurpińskiego), wykonanej przez orkiestrę pod dyrekcyą p. Jareckiego, nastąpi prolog pióra M. Konopnickiej, wygłoszony przez p Stachowiczównę. Z części muzykalnej programu przytaczamy partye solowe p. Borkowskiego (Tren X, muzyka Moniuszki) i p. Myszugi (Psalm XXVIII, muzyka Zarzyckiego). Lwowskie towarzystwo śpiewackie *Lutnia*, pod dyrekcyą p. Cetwińskiego, wykona psalmy XLV i VI, do których muzykę podłożył współczesny poecie głośny kompozytor Mikołaj Gomółka, i psalm XCIII z muzyką Henryka Jareckiego. Polonez Moniuszki, na 4 wiolonczele, wykonają członkowie orkiestry pod dyrekcyą swego kapelmistrza. Z utworów lirycznych Kochanowskiego będą wygłoszone *a*) „Dobrodziejstwa Boga" i „Poeta rokuje sobie nieśmiertelność". Część III obfitego programu zapełni sceniczne przedstawienie sztuki Jana Kochanowskiego „Odprawa posłów greckich", nie granej, o ile wiadomo, na żadnej scenie od lat trzystu, obecnie zaś wznowionej staraniem Koła literackiego. Współudział w tem przedstawieniu przyjęli pierwszorzędni artyści i artystki sceny lwowskiej, muzykę zaś do chórów dziewic trojańskich skomponował H. Jarecki. Wydział Koła dołożył wszelkich starań, ażeby wystawa sztuki odpowiadała o ile możności wymoganiom sztuk pokroju klasycznego, do jakich i „Odprawę" zaliczyć należy. Ten numer programu obudzi niezawodnie w kołach miłośników sztuki i ojczystej literatury nie małe zajęcie. Na zakończenie będzie odsłonięty obraz z żywych osób: Kochanowski przyjmujący w Czarnymlesie odwiedziny hetmana Zamojskiego, pomysłu i układu p. K. Młodnickiego. — Biletów na powyższe przedstawienie, które pozwoli nietylko przyjemnie spędzić wieczór, ale przyczyni się zarazem niemało do właściwego ocenienia sztuki i poezyi polskiej wieku złotego, można nabywać w księgarni Gubrynowicza i Schmidta, od niedzieli zaś i w dzień przedstawienia w kasie teatralnej.

— **Walne zgromadzenie** stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników mieszczan lwowskich, odbędzie się jutro, w niedzielę, o godzinie 3 z południa, w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie ze stanu i obrotu funduszów stowarzyszenia. 2. Wybór dyrekcyi.

— **Ogólne zgromadzenie** samoistnych rękodzielników odbędzie się jutro, w niedzielę, o godzinie 5 po południu w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: obznajomienie rękodzielników co do ukonstytuowania stowarzyszeń podług nowej ustawy przemysłowej z dnia 15 marca 1883 r., oraz objaśnienie niektórych postanowień statutów. — We wtorek zaś, dnia 25 marca, o godzinie 3 po południu, odbędzie się w tej samej sali ogólne zgromadzenie samoistnych krawców i kuśnierzy, w celu zawiązania i ukonstytuowania stowarzyszenia na podstawie wyżej wspomnionej ustawy. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie z czynności dotychczasowego przełożeństwa korporacyi krawieckiej. 2. Przyznanie zaopatrzenia trzem krawcom inwalidom. 3. Odczytanie i przyjęcie statutu dla nowego stowarzyszenia. 4. Wybór przełożeństwa stowarzyszenia i delegatów do zgromadzenia towarzyszy (czeladzi), do kasy chorych i do sądu polubownego. 5. Wnioski samoistne członków obecnych. Do udziału w zgromadzeniu zaproszone są także panie, wykonywające przemysł krawiecczyzny lub kuśnierstwa.

— **Trzeci wieczór muzykalny** towarzystwa muzycznego odbędzie się już we środę, dnia 26 b. m., dla uniknienia kolizyi z obchodem jubileuszowym pani Aszpergerowej, przypadającym w piątek.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się dziś, w sobotę, koncert instrumentalny kapeli *Harmonii*. Wstęp dla pp. członków z familią wolny. Lista otwarta. Początek o godzinie 7 wieczór.

— **Teatr.** Dziś, w sobotę, dnia 22 marca, po raz ostatni w tym sezonie i po cenach dramatu: *Straszny dwór* opera w 4 aktach St. Moniuszki — Jutro, w niedzielę, 23 marca, po południu o godzinie pół do 4 *Boccaccio*, opera komiczna w 3 aktach Souppego. Wieczorem o godzinie 7 po raz 2 *Samobójstwo* (*Il suicidio*), komedya w 5 aktach z włoskiego Pawła Ferrari, tłómaczył Adolf Walewski. — W poniedziałek, 24 marca. Na cześć trzechsetnej rocznicy zgonu Jana Kochanowskiego, uroczyste przedstawienie, staraniem lwowskiego Koła literackiego z udziałem towarzystwa „Lutnia" i artystów dramatu w połączeniu z koncertem pod dyr. p. Henryka Jareckiego. — We wtorek, 25 marca, *Carmen*, opera w 4 aktach Bizeta, z panną Rossini w roli tytułowej, Mikaellę odśpiewa pani Skalska. — W piątek, 27 marca. Benefis i jubileuszowe przedstawienie pani Anieli Aszpergerowej. *Balladyna*, tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego. — P. Henryk hr. Łączyński złożył w dyrekcyi teatru najnowszy swój utwór pod tytułem *Szukam spokoju*. Jestto wesoła trzyaktowa komedya, która wkrótce przedstawioną będzie na naszej scenie.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Bazyli Romaszko, lampiarz kolejowy, spadł wczoraj wieczór przy zapalaniu lamp z wagonu, skutkiem czego uszkodził się ciężko, złamawszy sobie kilka żeber. Odwieziono go do głównego szpitala

— **Zapiski policyjne.** Skradziono panu Herszowi Manesowi, rabinowi w Przemyślanach, dwie pary twitem (10 przykazań), tales ze złotym galonem, szabasową czapkę, atłasową czarną bekieszę, wszystko w czerwonej poszewce związane, wartości 137 zł., z wozu, na którym siedziała tegoż żona. Jako podejrzanego o popełnienie tej kradzieży, aresztowano włóczęgę Michała Wronowskiego — Aresztowano Ludwika Jędrzejewskiego i Władysława Zawadowskiego, znanych niebezpiecznych złodziei, których c. k. sąd krajowy karny poszukuje; Leizora Grubera i Benjamina Citrona za przywłaszczenie sobie kwoty 200 zł., którą pan hr. P. zgubił dnia 29 z. m. przed gmachem teatralnym Z tej kwoty znaleziono przy nich tylko 50 zł.; Stanisława Tychowskiego, zarobnika, z kwotą 70 zł. i z recepisem pocztowym z jakiejś kradzieży pochodzącemi; Stefana Chilińskiego, gdy usiłował ponownie popełnić kradzież u nożownika p. J. D. — Zgubiono: p. K. B., złoty, damski, po jednej stronie kryty zegarek, cylinder, czarno emaliowany z monogramem K. B, wartości 30 zł.; p. J. S., ślubną złotą obrączkę, znaczoną L. S., wartości 9 zł. — Znaleziono nową czarną portmonetkę z kwotą 1 zł. 11 ct., na ulicy Sykstuskiej i trzy stalowe części jakiejś maszyny.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Adenie, w podróży z Indyj do Europy, generał angielski Artur Cunynghame, weteran wojen krymskiej i chińskiej i b. gubernator przylądka Dobrej Nadziei; w Neuburg senator frankfurcki Bernus; w Londynie pisarz angielski Ryszard Henry Horn

— **Czwarty zjazd geografów** niemieckich w Monachium wybrał przewodniczącymi profesora dr. Fryderyka Ratzla i radcę szkolnego dr. Rohmedera. Wiedeńskie towarzystwo geograficzne będzie w sposób urzędowy reprezentowane na zjeździe. Połączona jest ze zjazdem wystawa kart i przedmiotów, mających związek z nauką geografii.

— **Rówieśnik Mickiewicza,** sędziwy uczony Ignacy Domejko, opuścił już katedrę, jaką zajmował w uniwersytecie w Santjago i w jednym z ostatnich swych listów do rodziny w Wilnie, zapowiada powrót swój do kraju na czerwiec roku bieżącego. Sędziwy uczony od lat przeszło pięćdziesięciu nie oglądał ziemi rodzinnej.

— **Hugo Schenk** i towarzysze jego, według doniesienia *Fremdenblattu*, strzeżeni są bardzo pilnie, zwłaszcza pierwszy, ponieważ wiadomo, że nosi się on z zamiarami samobójczemi. Dniem i nocą strzegą Hugona dwaj żołnierze. Dziennik wspomniony dodaje, że sprawa tych złoczyńców już w pierwszych tygodniach kwietnia zapewne załatwioną zostanie w najwyższym trybunale, lecz ze względu na wielki tydzień, dopiero po Świętach oczekiwać można decyzyi Monarszej, a egzekucya nastąpi zapewne w sobotę, 19 kwietnia.

— **Starożytny tunel.** Z Konstantynopola donoszą: Już przed kilkoma tygodniami w tutejszych, oraz w ateńskich dziennikach podana była wiadomość, że jeden ze starożytnych „cudów świata", ów tunel na wyspie Samos, o którym już Herodot wspomina, jako o dziele architekty Eupalinosa z Megary, z największem podziwieniem — odnaleziony został w ostatnich czasach. Profesor Stamatiades, autor ogłoszonej w tych dniach broszury o wynikach poszukiwań archeologicznych na wyspie Samos, oznacza czas powstania dzieła Eupalinosa na wiek dziesiąty przed przyjściem na świat Jezusa Chrystusa. Tunel wspomniony, mający około 1.500 metrów długości, założony był głównie dla zapewnienia starożytnemu miastu portowemu Samos dopływu wody źródlanej i składa się z trzech części: właściwego tunelu, przebitego w skałach 1·75 metrów wysokiego a 1·80 metrów szerokiego, z kanału wyżłobionego na podeszwie tegoż, 7 metrów głębokiego a 80 cm. szerokiego, a wreszcie z wodociągu, prowadzonego tym kanałem. Tunel ma wstęp w pobliżu małego dziś strumyka, który jednak niegdyś był zapewne potężnym strumieniem, przebija następnie górę Kastri, około 240 metrów wysoką, na której szczycie niegdyś stał zamek obronny Samos i ma ujście w odległości kilkuset metrów od starożytnego Samos, w kilkometrowem zagłębieniu wobec poziomu okolicy.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Drugi wieczór muzykalny** galic. Towarzystwa muzycznego, odbyty d. 21go marca, zgromadził o wiele liczniejsze grono słuchaczów, niż poprzedzający. Program, chociaż szczupły, bo z 5ciu tylko utworów złożony i dziś był bardzo zajmujący. Na wstępie stał śliczny kwartet smyczkowy (*d-dur*) Józefa Haydna, poprawnie wykonany przez znaną naszą czwórkę Nadzwyczaj to miła kompozycya, istne marzenie przy kominku, poufne, czułe, serdeczne; szczególnie ostatnie dwie cechy tego prawdziwego pieścidełka bardzo szcześliwie uwydatnił prof. Wolfsthal; Menuet i końcowe *presto* zachwyciły publiczność. Gra fortepianowa reprezentowaną dziś była przez dwie uczennice p. Mikulego. Młodsza, panna Ludmila Schwarz odegrała na pamięć sławną fantazyę chromatyczną i fugę J. S. Bacha, tego praojca muzyki fortepianowej. Jestto utwór nader głęboko obmyślany, pełen powagi, pełen ogromnych trudności technicznych, dla nieznawców jednak chyba po kilkakrotnem usłyszeniu zrozumiały. To też panna S. mimo, że wykonała go zupełnie poprawnie i w duchu kompozycyi, więc z wielkim spokojem i należytem frazowaniem, nie wywarła nim na ogół słuchaczów takiego wrażenia, jakie, przy znakomitym stopniu swego muzykalnego wykształcenia, z łatwością byłaby osiągnęła odegraniem jakiegokolwiek łatwiej przystępnego utworu. Wszak przypominamy sobie jej grę na popisie szkoły fortepianowej p. Mikulego przed dwoma laty; wtedy — dzieckiem prawie jeszcze będąc — wykonaniem koncertu Herza wprowadziła w prawdziwy zapał daleko liczniejsze grono słuchaczów niż dzisiejsze. Tem bardziej też musieliśmy ocenić jej abnegacyę że rezygnując z efektu, jakiby odnieść mogła, dała nam sposobność usłyszenia utworu, należącego do rzędu tych, bez przestudyowania i zgłębienia których nie można dziś być dobrym fortepianistą. Kwartet fortepianowy kompozycyi L. Herite-Viardot, pod tytułem „W lecie", należy do tego z nowszych kierunków muzyki, któryby nazwać można muzyką obrazową lub malowniczą, a którą Niemcy zowią *Programm-Musik*. Zadaniem tej muzyki jest przedstawić nam nie wewnętrzne uczucie autora i jego usposobienia w chwili kiedy tworzył, ale opisywać niejako wrażenie, jakie na niego wywarły zewnętrzne okoliczności; w danym wypadku: co widział, słyszał i odczuł znajdując się latem wśród lasu. W miarę jak słuchacz za pomocą swej imaginacyi mniej lub więcej trafnie odgadnie intencyę autora, utwór jego będzie uchodził za mniej lub więcej udały. Pan Viardot, o ile nam się zdaje, w ustępach *b.* (rodzaj *scherzo* z napisem „muchy i motyle") tudzież *c.* (*andante* pod tytułem „parno") odmalował dosyć trafnie tonami odnośne sytuacye. Te dwie środkowe części kwartetu najbardziej zadowoliły audytoryum, jakkolwiek wszystkie były wystudyowane bardzo subtelnie i odpowiednio odegrane, jak też inaczej być nie mogło skoro fortepian był pod rozkazami panny Kraus, której grze niedawno zasłużone pochwały oddaliśmy, a skrzypce w ręku p. Wolfsthala. Prof. Kozłowski uczynił też zadość — szczególnie w kwartecie Viardota — wszelkim wymaganiom kompozytora; ustępy na altówce należą do najpiękniejszych w tym utworze.

Nie możemy zamknąć niniejszego sprawozdania bez zasłużonej a pochlebnej wzmianki o panu Almie, który skromną piosenkę Moniuszki „Wiosna" odśpiewał z miłą prostotą, a wielce dramatyczną aryę z Żydówki Halevyego, z tak piękną deklamacyą, tak wyraźną wymową tekstu a głosem tak pięknie wyrobionym i pełnym uczucia, że sprawił na nas nadzwyczaj miłe wrażenie.

(*Odpowiedź Redakcyi.* Pomimo najszczerszych chęci nie moglibyśmy zadość uczynić żądaniu. Wszelkie zastrzeżenie byłoby zdaniem naszem nieodpowiednie. Usilnie jednak staramy się nie zmieniać rzeczy. Czy nie moglibyśmy ustnie się porozumieć? W każdym razie o dalszą łaskawą pamięć prosimy.)

OSTATNIA POCZTA

O przebiegu posłuchania, jakie miała u Najj. Pana deputacya lwowska, przybyła do Wiednia w sprawie Banku włościańskiego, korespondent *Czasu* podaje następujące szczegóły: Najj. Pan przyjął deputacyę nader łaskawie, wysłuchał obszernego sprawozdania ks Adama Sapiehy, poczem rozmawiał z osobna z każdym z członków deputacyi. Co do Banku włościańskiego rzekł Monarcha: Jest to sprawa nader zawikłana, każę sobie przedłożyć akta i rozpatrzę się w niej. Hr. Artura Potockiego powitał Najj. Pan słowy: „My jesteśmy starzy znajomi; zkąd pan przybywasz, czy z Krzeszowic, czy zapewne wprost ze Lwowa?" — Do dra. Zgórskiego rzekł Najjaśn. Pan: „Z wielkiem zajęciem śledzę rozwój Banku krajowego, jest to instytucya wielkiej wagi, działalność jej powinna być błogosławioną; pragnę, żeby się jej powiodło uporządkować i podnieść ekonomiczne interesa Galicyi"

Czas pisze, że J. E. pan Namiestnik Zaleski doniósł naprzód telegraficznie, a następnie w liście do delegata hr. Badeniego, iż sprawy publiczne, a mianowicie rokowania o Bank włościański, wstrzymują go w Wiedniu, i że dotąd nie wie, kiedy opuści stolicę państwa; prawdopodobnie nastąpi to zaś w chwili, w której, pomimo gorącego pragnienia, nie będzie mógł z powodu świąt zatrzymać się w Krakowie

Ze Lwowa telegrafują do *Czasu*, iż wczoraj miała się rozstrzygnąć stanowczo w Wiedniu sprawa milionowej zaliczki rządowej na likwidacyę Banku włościańskiego. Rezultat pomyślny zapewniony. Bank krajów koronnych obejmie pośrednictwo w wypłacie miliona.

Przedwczoraj rozesłano następujące sprawozdania komisyjne Izby panów: Sprawozdanie komisyi politycznej o ustawie odnoszącej się do zmiany art. 13 ustawy z dnia 23 lipca 1871, zaprowadzają

cej nowe przepisy o wagach i miarach; sprawozdania komisyi budżetowej o przedłożeniu w sprawie podwyższenia kosztów budowy kolei arulańskiej, o rachunkach budowlanych kilku kolei wykonanych kosztem skarbu, między temi kolei tarnowsko-leluchowskiej, o projekcie ustawy odnoszącym się do przyczynienia się skarbu przy uregulowaniu rzeki Drawy w Karyntyi, o przedłożeniu rządowem w sprawie otwarcia kredytu dodatkowego na pokrycie kosztów wynikłych z powodu zbierania się w r. 1883 ewangelickich synodów generalnych, wreszcie o projekcie ustawy, dotyczącym zawarcia ugody z karynckim rządem krajowym w sprawie uregulowania stosunków państwowych do funduszu indemnizacyjnego w Karyntyi. Komisye polecają przyjęcie wszystkich powyższych przedłożeń.

Peters. Wied. donoszą, iż tegoroczny pobór do wojska ma się odbyć w rozmiarach poboru zeszłorocznego zarówno w guberniach cesarstwa i Królestwa Polskiego, odnośna uchwała zapadła już za zgodą ministra wojny z ministrem spraw wewnętrznych.

Jak donoszą do *Presse*, d. 16 b. m. aresztowano w Petersburgu siostrę Degajewa, mordercy pułkownika Sudejkina. Przybyła ona do stolicy z Charkowa, gdzie mieszka jej matka.

Z Belgradu telegrafują do *Polit. Corr.*, że uskutecznione właśnie w Serbii wybory gminne wypadły w ogóle pomyślnie dla rządu.

Austryacko-węgierska kolonia w Belgradzie wybrała dla powitania Najd. Cesarzewiczowstwa austryackich osobny komitet.

Nowy agent dyplomatyczny Rossyi w Bułgaryi, Kojander, wręczył dnia 20 b. m. księciu Aleksandrowi listy wierzytelne.

Angielska prasa konserwatywna domaga się jednogłośnie rozwiązania parlamentu i odwołania się do opinii całego narodu, to jest nowych wyborów. *Pall Mall Gazette* przychylna gabinetowi nazywa koalicyę przeciw Gladstonowi „nieświętym sojuszem“. *Times* nalegają na jakąkolwiek deklaracyę gabinetu w Izbie niższej, byle była stanowcza. Dzisiejszy gabinet według *Times* mógłby jeszcze pozyskać tak imponującą większość, że wykonałby z łatwością wszystkie reformy wewnętrzne.

Odebrane z Suakim doniesienia twierdzą, że coraz więcej szejków zgłasza się do Grahama z zapewnieniem, iż odstąpili Osmana Digmę, i że niebawem zrobią to naczelnicy wszystkich plemion.

Mianowanie szwedzkiego następcy tronu wicekrólem Norwegii nie jest bynajmniej w związku ze znanym procesem państwowym. Królewicze Szwecyi są zwykle wynoszeni do dostojeństwa wicekrólów Norwegii. Nie przeczą jednak w Christyanii, że rejencya wicekróla w Norwegii może wpływać pośrednicząco na zatarg, ponieważ reprezentacya stanów norwegskich nie zajmie tak jaskrawego stanowiska względem regenta. Król wyjechał do Stokholmu, zdając rządy na królewicza, za tydzień jednak ma powrócić. Zostali już zamianowani ministrowie, a mianowicie Bull, dotychczasowy komisarz wojny i były radca stanu Hoffmann.

Irlandczycy obchodzili uroczystość narodową św. Patryka nietylko w Irlandyi, ale i w Londynie. Tutaj głównem ogniskiem obchodu była sala Holborn, gdzie się zgromadziło około 200 Irlandczyków pod przewodnictwem Parnella, Justyna M'Carthy, P. O'Connora, A. M. Sulliwana i innych dygnitarzy. Zwykły toast nie był poświęcony, jak to się zawsze powtarza u Irlandczyków, domówi Jej królewskiej Mości, lecz „Irlandyi jako narodowi“. Parnell wzywał swoich rodaków do wytrwania i nietracenia otuchy. Irlandyi tylko jej synowie pomódz mogą. Mniemał, że nigdy jeszcze nie było pomyślniejszych widoków dla Irlandyi, jak teraz, i wyraził nadzieję, iż bliski jest dzień, w którym parlament irlandzki będzie mógł angielskiemu przesłać pokojowe orędzie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 marca. Izba deputowanych uchwaliła ostatecznie rozdział „przemysłowe zakłady szkolne“ i przyjęła bez rozpraw rezolucyę komisyi w sprawie urządzenia wyższej czeskiej szkoły przemysłowej w Pradze, tudzież rozdział „specyalne zakłady naukowe“.

Prowizoryum budżetowe za miesiąc kwiecień odesłała Izba do komisyi budżetowej, z poleceniem złożenia ustnego sprawozdania.

Wiedeń, 21 marca. Izba deputowanych na wieczornem posiedzeniu przyjęła rozdział: „szkoły ludowe“. Deputowany Lorenzoni uskarżał się na podręczniki w języku włoskim, układane bez zrozumienia rzeczy. Deputowany Kowalski użalał się, iż dzieci ruskie zmuszane są do nauki języka polskiego. Mowca wzywał rząd, aby w interesie kraju i państwa wziął w opiekę Rusinów.

Pan minister oświaty bar. Conrad, odpowiadając naprzód deputowanemu Kowalskiemu, przyznał, że stosunki w wschodniej Galicyi wymagają pomocy, wyraził jednak przytem nadzieję, że i kraj sam uczyni co potrzeba, aby zaprowadzić szkoły, których brak tam jest wielki. Pan minister przyrzekł, iż każe zbadać włoskie podręczniki szkolne. Pan minister wystąpił przeciw zażaleniom na brak nauki języka włoskiego w niemieckiej szkole ludowej w Trydencie. Postępy tamtejszych uczniów, przechodzących do szkół średnich, są znakomite. Nikt nie może uczynić zarzutu ministerstwu oświaty, iż stara się szerzyć tam germanizacyę. Pan minister wyraził wreszcie nadzieję, że szkoły te staną się nieodzownemi tak dla niemieckich jak i włoskich rodzin. (*Oklaski.*)

Dep. Terlago dowodził, że potrzeby ludności włoskiej w Trydencie są należycie uwzględnione, natomiast nauka języka niemieckiego nie jest wystarczającą i nie odpowiada także interesom ludności włoskiej.

Dep. Raich (mowca generalny) broni neo-słoweńskiego języka przed zarzutem, jakoby nie był zrozumiałym dla ludu. Mowca wezwał rząd o urządzenie w Marburgu seminaryum nauczycielskiego w taki sposób, aby mogło wydawać nauczycieli słoweńskich; przypomniał, że w r. 1851 zniesiono na uniwersytecie grackim trzy katedry słoweńskie, co pozostaje w związku z zawieszeniem systemu konstytucyjnego w Austryi i wniósł w końcu rezolucyę, domagającą się zaprowadzenia od przyszłego roku szkolnego słoweńskiego języka wykładowego w seminaryum nauczycielskiem w Marburgu.

Mowca generalny Hackelberg wystąpił przeciw żądaniom Słoweńców. Gdyby spełnione zostały ich życzenia co do urządzenia uniwersytetu i t. d, to Sławonia poczęłaby może skłaniać się ku Kroacyi, lub Bóg wie gdzie jeszcze. Mowca odpierał wreszcie zarzut germanizacyi.

Po kilku uwagach Hippolitego i Vosnjaka przyjęto rozdział „szkoły ludowe“.

Rozdziały: „Fundacye, administracya funduszów naukowych“ przyjęła Izba bez rozpraw i na tem załatwiła budżet ministerstwa oświaty.

Jutro posiedzenie.

Wiedeń, 21 marca. W dziewiątym okręgu miejskim wybrano dotychczasowego radcę miejskiego Erndta. Kontrkandydat Wiener pozostał w mniejszości. W pierwszym okręgu uległ Sliberer przeciw dotychczasowym radcom miejskim.

Wiedeń, 21 marca. Według doniesień wieczornych dzienników peszteńskich, kasyer banku eskontowego poznał w przedłożonej mu fotografii Kammerera tego mężczyznę, który deponował w banku akcye, pochodzące z rabunku u Eiserta.

Praga, 21 marca. Jutro ukaże się komunikat czeskiego klubu poselskiego z oświadczeniem, iż deputowanym czeskim nie pozostaje nic innego, jak przyjąć do wiadomości negatywne oświadczenie lewicy w sprawie propozycyi dr. Russa i wytrwać na dotychczasowem stanowisku. Deputowani czescy jednakże będą zawsze gotowi do porozumienia się na podstawie równego prawa z niemieckimi współmieszkańcami. Komunikat kończy się słowami: Ci, którzy pragną szczerze porozumienia, będą mogli obecnie wyrobić sobie sąd należyty o całym tym epizodzie.

Berlin, 21 marca. Ks. Orłow wręczył dzisiaj popołudniu cesarzowi na uroczystem posłuchaniu listy uwierzytelniające.

Berlin, 21 marca. Poseł amerykański Surgent otrzymał zaproszenie na wieczór do cesarza, z powodu rocznicy urodzin cesarskich. Poseł przyjął zaproszenie.

Berlin, 21 marca. Parlament przekazał projekt ustawy o przedłużeniu ustawy przeciw socyalistom komisyi złożonej z 21 członków. Wśród rozpraw minister Putkamer odparł energicznie insynuacyę dep. Sonnemanna, jakoby rząd nie był bez winy w sprawie zamachów dynamitowych.

Christiania, 21 marca. Trybunał państwowy wydał wyrok, pozbawiający radcę stanu Holmba urzędu ministeryalnego.

Paryż, 21 marca. Według depeszy z Hanoi należy spodziewać się bezpośredniego ataku na Hanghoi.

Telegraphe donosi, że Courbet otrzymał rozkazy obsadzenia wyspy Hainan.

Rząd naradza się nad odszkodowaniem wojennem, jakiego ma żądać od Chin. Odszkodowanie to wyniesie co najmniej sześć milionów funtów szterling.

Rzym, 21 marca. Król konferował dzisiaj przedpołudniem z Farinim i Minghettim. Oczekują ostatecznej decyzyi królewskiej dzisiaj lub najpóźniej jutro.

Peszt, 22go marca. (*Tel. pryw.*) Śledztwo, przeprowadzone w sprawie redaktora Pragera, miało wykazać w sposób niezbity, że zrabowane u Eiserta papiery wartościowe przechodziły przez ręce Pragera, chociaż ten stanowczo zaprzecza. Co się tyczy sprzedawcy losów, pochodzących także z rabunku w kantorze Eiserta, a którym ma być niejaki Salamon Blau, to śledztwo toczy się ciągle. Policya spodziewa się, że przez porównanie podpisów natrafi na ślad zbrodniarza.

Berlin, 22 marca. (*Tel. pryw.*) Wśród wczorajszych obrad w parlamencie nad ustawą przeciw socyalistom, deputowany ks. dr. Jażdżewski zwrócił się przeciw wyrażeniu księcia Bismarcka, jakoby polskie stosunki sprzyjały rozwojowi socyalimu, i wezwał księcia kanclerza, aby Polaków, którzy w przeszłem stuleciu pozbawieni zostali swojej niepodległości, zechciał uwolnić z obecnego położenia, a wtedy będzie mógł być pewnym ich poparcia. Książę Bismarck odparł, że nie mocarstwa, lecz rozstrój w samej Polsce i nietolerancya Kościoła katolickiego względem dysydentów ewangelickich sprowadziły podział Polski.

Dep. Liebknecht stanął w obronie swego stronnictwa przed napaściami rządu, uderzył namiętnie na policyę, nazywając ją instytucyą szpiegowską i oświadczył, że Hödel (który swego czasu dopuścił się zamachu na cesarza Wilhelma) korespondował z kaznodzieją nadwornym Stöckerem. Mowca sam musiał z tego powodu bronić Hödla przed niechęcią robotników. Niemałe wrażenie wywołało twierdzenie Liebknechta, iż w trybunie dziennikarskiej znajdowali się tajni agenci policyjni. Prezydent Lewetzow zaprzeczył temu, poczem Liebknecht podniósł jeszcze raz z naciskiem tę okoliczność, że w czasie pobytu ks. kanclerza w Izbie znajdował się w trybunie dziennikarskiej radca policyjny wraz z 5 tajnymi agentami.

Berlin, 22 marca. *Germania* zaprzecza doniesieniu *Tagblattu* o wysłaniu do Watykanu ultimatum pruskiego.

Berlin, 22 marca. (*Tel. pryw.*) Odesłanie ustawy przeciw socyalistom do komisyi złożonej z 21 członków równa się porażce rządu, który domagał się natychmiastowego przyjęcia projektu. Zdaje się ostatecznie, że projekt zostanie przyjęty przy pomocy centrum.

Do *Voss. Ztg.* donoszą z Petersburga: W zeszły czwartek aresztowano 21 nihilistów między tymi 4 oficerów artyleryi.

Kolonia, 22 marca. (*Tel. pryw.*) Według *Köln. Volkszeitung* poseł Schlözer zapowiedział w Watykanie, iż rząd pruski przedłoży wkrótce sejmowi kościelno-polityczny projekt, który będzie się odnosił nietylko do duchownych zakładów kościelnych, lecz i do jurysdykcyi trybunału kościelnego, tudzież do t. z. *Anzeigepflicht*.

Paryż, 22 marca. (*Tel. pr.*) Organ nuncyatury *Monde* donosi, że pogłoska o zamiarze bliskiego wyjazdu Papieża z Rzymu zyskuje na wiarygodności. Krok taki nie zadziwiłby wcale po doświadczeniach poczynionych z ustawą gwarancyjną. Klerykalny dziennik *Union* pisze, że zapowiedziany roku zeszłego plan wyjazdu Papieża nie został ani na chwilę zaniechany, a plan ten nabiera obecnie bardzo wiele prawdopodobieństwa.

Sofia, 22 marca. (*Tel. prywatny.*) Rada ministeryalna zaproponowała reformę kalendarza. Odtąd ma być tylko 10 świąt narodowych, między temi święto w dzień zawarcia pokoju w St. Stefano, w rocznicę śmierci cara Aleksandra. Inne święta kalendarzowe mają być tylko połuroczystemi.

Wiedeń, 22 marca. Izba deputowanych przyjęła prawie bez rozpraw wszystkie tytuły rozdziału „zarząd skarbowy“ wraz z rezolucyą odnoszącą się do urzędów podatkowych w Galicyi. Rozdział „ogólny zarząd kas“, przyjęto bez rozpraw.

Przy rozdziale „bezpośrednie podatki“ p. minister skarbu wobec skarg deput. Heilsberga na wysokość należytości pobieranych przy egzekucyi podatków w Styryi, zwrócił na to uwagę, że obecnie należytości te preliminowano o 170.000 złr. mniej niż roku zeszłego, gdyż zarząd skarbowy gotów jest do wszystkich możliwych ułatwień. (*Huczne oklaski*).

Radca ministeryalny dowiódł cyframi bezzasadności zażaleń dep. Obrezy z powodu wrzekomej surowości przy egzekucyi podatków. Rozdział ten, tudzież rozdział „cła“ zostały przyjęte.

Przy rozdziale „podatek konsumcyjny“ dep. Löblich podniósł potrzebę reorganizacyi systemu, dzięki któremu Wiedeń jest najdroższem miastem w Europie. Kwestya socyalna jest kwestyą żołądka.

Londyn, 22 marca. Izba gmin odrzuciła wniosek Willisa, aby biskupów wykluczać z Izby lordów.

Rząd wystąpił energicznie przeciw temu wnioskowi.

Rzym, 22 marca. Król poruczył Depretisowi rekonstrukcyę gabinetu.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min 35 rano pociąg lokalny.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny o godz 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór, pociąg mięszany.

Do Stanisławowa, na Stryj: rano o godzo 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południ. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca, o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz 1 min. 53 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz 3 min 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa

dnia 22go marca 1884

Hotel George'a

Pp. T hr. Wisniewski z Krystynopola. L, Leszczyński z Kołodziejowa. A. Cielecsi z Hankowiec.

Hotel Europejski

Pp. F Topolnicki z Chyrowa. S. Kopczyński z Tarnopola. A. Dworski z Przemyśla. I. Doczkal z Wiednia. Dr. L. Witz z Sambora Schawerda z Wiednia

Hotel Angielski.

Pp I. Trompeteur z Czerniowiec. F. Bertoni z Stanisławowa. K. P. Kheil z Pragi.

Hotel Langa

Pp. A. Bultzer z Prus. B. Haustein z Prus. I. Munk z Freideku M. Klemke z Rovereda.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c k Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 22 marca 1884.

Barometr 730.71mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 6.3°C. Psychrometr wilgotny 5.8°C. Prężność pary 6 6mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE3. Ozon 8.

Temperatura powietrza 5.0°R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 756.11mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 14.4°C.
Najniższa temperatura w nocy 6.3 C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie).

$\varphi = 49^{0}50'$ $\lambda = 41^{0}41'$ w. $= 340^{m},5$.

Dla 23 marca 1884

E. $= + 6^{m}\ 31,^{s}{}_{85}$. $\Theta^{0} = 0^{h}\ 5^{m}\ 15,^{s}{}_{10}$.

Zachód słońca 22go marca 6h. 15m., 1; wschód 18h. 0m., 8.

W marcu nastąpi pierwsza kwadra księżyca 4d 3h 9,m 2; pełnia 11d 9h 16,m 1; ostatnia kwadra 19d 12h 49,m 1; nów 26d 19h 23,m 6.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 28d 14h, 5; w punkcie odziemnym (Apogeum) 16d 18h, 5.

Słońce wstępuje w znak równomocy wiosennej 19 marca o 18h, zaś czas gwiazdowy zrówna się z czasem średnim 21 marca o 16h 1m 50,s 7.

Równanie czasu będzie przez cały marzec dodatnie, w skutek czego zegary zwykłe, wyprzedzać będą zegary słoneczne, o ilość E. w prawdziwe południe.

21 marca 1884.	2^{h}	9^{h}	19^{h}
Stan barometru w milimetr.	$726,_{80}$	$725,_{88}$	$726,_{17}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$+15,_{6}$	$+9,_{6}$	$+4,_{8}$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$+10,_{0}$	$+8,_{2}$	$+4,_{7}$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$5,_{4}$	$7,_{2}$	$6,_{8}$
Wilgotność powietrza względna w %.	46	82	98
Stan nieba.	5	8	10
Kierunek wiatru.	s.	sse.	w.
Moc wiatru.	1	2	2
Ilość opada mierzona o 2^{h} $0,^{mm}{}_{0}$			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^{h}. $+17_{5}$.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^{h}. $+3,_{4}$.			

(N. B. 22/3 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 23/3).

Przy wietrze przeważnie zachodnim i temperaturze wyższej od średniej marca, niebo zamglone, powietrze dżdżyste.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 21 marca 1884.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	297	—	300	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	173	25	176	25
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	297	—	302	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 10 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	50	100	50
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	50	92	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	50	100	50
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86	50	87	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	25	102	25
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	40	98	40
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	100	25	101	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ 5 pr. wa.	—	—		—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99	40	100	40
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . .	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	101	50	102	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	—	91	—
5. Losy miasta Krakowa . .	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	60	5	70
Dukat cesarski	5	62	5	72
Napoleondor	9	57	9	67
Półimperyał	9	86	9	96
Rubel rossyjski srebrny . .	1	54	1	64
„ „ papierowy . .	1	20½	1	22½
100 marek niemieckich . . .	58	85	59	70
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze.	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 18 marca 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	79.75	79.9
luty-sierpień	79.75	79 90
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	80.90	81.05
kwiecień-październik	81.10	81.25
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	123 75	124.2
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	136.30	136 70
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	144.50	145.—
„ „ 1864 po 100 złr. . . .	170.—	170.50
„ „ 1864 po 50 złr. . . .	170.—	170.50
Renty Com. po 42 lir. austr. . . .	37.—	40.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	149.25	149.75
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881 . .	95 25	95.40
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	102.20	102.40
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	99.50	100,—
Galicyi	99.50	100.—
Niższej Austryi	106.—	107.—
Siedmiogrodu	99 5	100 25
Węgier	101. —	101.40
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	116.25	116 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	324.50	324.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	800.—	805. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr. .	845.—	847.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	566.—	567.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m,	231.—	231.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 zł. m r.	2730.—	2740.—
	płacą	żądają
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	298.50	299.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	174.25	174.75
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	315.50	315.75
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	143.75	144.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	167.25	167.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	96.30	96.80
„ „ „ premiowe po 3 pr.	98.	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.50	99 .—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	100. —	101. —
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	90.60	91.10
„ „ „ „ po 5 prc.	99.40	99.80
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99 40	99.80
Gal. banku hip. po 6 proc. . .	101.—	101.40
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc. . .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr. . .	101.80	102.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc. .	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc. .	101.25	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.—	99 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . .	97.—	97.50
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	105.75	106.25
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	101.40	101.80
dtto. dtto (Jarosław-Sokal) . .	99.75	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865 . .	96.30	96.70
z r. 1867 . .	100.60	101.—
z r. 1868 . .	97 90	98.30
z r. 1872 . .	97.2	97.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	97.90	98 30
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	174.—	174.50
Clarego po 40 zł. m. k.	40.25	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	111. —	111.50
	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.—	18 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.25	—.—
Palnego po 40 zł. m. k.	37 50	38.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 65	12.90
„ „ węgiersk. „ po 5 zł. .	6.50	6 65
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	21.—
Salma po 40 zł. m. k.	53.—	53.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.50	48.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	21.50	22.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	126.—	127.—
„ po 50 zł. w. a.	65.—	67.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.25	29.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	37.50	38.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.45	121 60
Paryż za 100 fr.	48.10.	48.15.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.69.—	5.71.—
„ pełnej wagi	5.66.—	5 68.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.61.50	9.62.50
Rossyjski imperyał	9.88.—	9.90. —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 21 marca 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	79	75
„ „ „ w srebrze . .	80	95
Renta w złocie	101	70
5 prc. austr. renta marcowa	95	35
Akcye banku wiedeńskiego	845	—
„ „ kredytowego	323	60
Londyn	121	40
Srebro	—	—
Napoleondor	9	61
Dukat cesarski men.	5	69
100 marek niemieckich	59	20

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 2301. (1811 1—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ustanowił marnotrawcy Romanowi Wichot z Moszkowa kuratora Antoniego Olejnika z Moszkowa.

Sokal, 29 lutego 1884.

L. 3412. (1722 3—3)

Kość Czornij, włościanin z Oleszy, uznany marnotrawcą. Kurator Andryj Janiszewski, gospodarz z Oleszy.

C. k. sąd powiatowy.
Tłumacz, dnia 28go maja 1883.

L. 2330. (1721 3—3)

Annę Hawryluk z Spasowa uznano za marnotrawczynię i kuratorem dlań ustanowiono Iwana Kowalczuka z Spasowa.

C. k. sąd powiatowy.
W Sokalu, 22 lutego 1884.

L. 4954. (1752 3—3)

Józef Luby, z Błozwi dolnej, uznany marnotrawcą; kuratorem dla tegoż ustanowiony Mikołaj Czepiel z Błozwi dolnej.

Z c. k. sądu powiatowego.
Rudki, 20 grudnia 1883.

L. 864. (1731 3—3)

Roman Rudnicki, z Kowalówki, uznany został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 19 stycznia 1884 l. 744 za marnotrawcę.

Kuratorem ustanowiony został Maciej Kuźminski, gospodarz z Kowalówki.

C. k. sąd powiatowy.
Monasterzyska, 22 lutego 1884.

Licytacye.

L. 740. (1717 3—3)

Dnia 24 marca, 23 kwietnia i 26 maja 1884 każdym razem o 10 godzinie rano przedsięweźmie się publiczna licytacya połowy realności lk. 70 w Tuczapach położona ciała tabularnego niestanowiąca na rzecz Natana Reitzesa pto 50 zł. z przynależytoś.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa 420 zł., wadyum 42 zł

Kurator dla niewiadomych wierzycieli jest w osobie ck. notaryusz Mikołaj Hołuk w Jaworowie ustanowiony

Warunki licytacyjne jakoteż protokół egzekuc. opisania i oszacowania realności można w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy
Jaworów, 11 lutego 1884.

L. 17. (1829 1—3)

C. k. sąd obwodowy wiadomo czyni, że się rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności Mariem Peterfreundowej od Seinwela Peterfreunda, a to sumy kapitalnej 212 złr. 75 ct. z odsetkami 6 pr od 31 marca 1863 liczyć się mającemi i kosztami w kwotach 10 złr. 37 ct., 4 złr. 62 ct., 4 złr. 17 ct., 8 złr. 60 ct. i 10 złr. 71 ct., przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności l. 206 w Nowym Sączu położonej, wykazem hip. l. 425 objętej, na imię dłużnika Seinwela Peterfreunda wpisanej, wraz z połową z ⅕ części, czyli całą $^{1}/_{10}$ częścią podworca tej realności wyk. hip. l. 423 objętą na imię Seinwela Peterfreunda wpisaną, która to sprzedaż przedsięwziętą będzie na jednym terminie t. j. dnia 7 maja 1884, o godzinie 10 z rana pod warunkami:

Cenę wzwołania stanowić będzie wartość szacunkowa tejże połowy realności l. 206 wraz z $^{1}/_{10}$ częścią podworca tej realności w kwocie 497 złr. 57 ct., lecz gdyby nikt z licytantów takowej nie ofiarował to połowa tej wyż wspomnianej realności l. 206 także niżej wartości szacunkowej za jakąkolwiek cenę będzie sprzedana.

Wadyum ma być złożone w kwocie 50 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i dotyczące akta przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd obwodowy
Nowy Sącz, 19 stycznia 1884.

Licytacye.

L. 7393. (1571 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie dozwala celem zaspokojenia wypożyczonego kapitału w kwocie 200 złr., a względnie reszty w kwocie 181 złr. 18 ct. z pn. licytacyę realności gospodarczej pod lk. 12 subr II. 66 w Teofipólce położonej, a wedle wykazu hipotecznego tejże gminy l. 30, własnością dłużnika Jana Dzugała będącej na rzecz Dyrekcyi ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, która sprzedaną będzie na trzech terminach, to jest dnia 13 maja, 23 czerwca i 5 sierpnia 1884, a to każdym razem o 10 godzinie przed południem w tutejszo-sądowem zabudowaniu, a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś nawet i poniżej ceny szacunkowej, ale jednak tylko za taką niższą cenę, którаby pokryła długi zahipotekowane po dzień wejścia do sądu podania licytacyjnego.

Cena wywołania jest 400 złr.

Wadyum 10 pr. to jest 40 złr.

Kuratorem wierzycieli jest Jędrzej Sitko z Teofipólki.

Bliższe warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze tutejszego sądu.

Z c. k. sądu powiatowego.

Kozowa, 20 lutego 1884.

L. 7391. (1572 2—3)

C k. sąd powiatowy w Kozowie dozwala celem zaspokojenia wypożyczonego kapitału w kwocie 250 złr., a względnie reszty w kwocie 199 złr. 62 ct. z pn., licytacyę realności gospodarczej pod lk. 86 subr. 58 w Teofipólce położonej, a wedle wykazu hipotecznego tejże gminy l. 127. własnością dłużnika Antoniego Rudego będącej, na rzecz Dyrekcyi ogólnego rolniczo kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, która sprzedaną będzie na trzech terminach to jest 13 maja, 23 czerwca i 5 sierpnia 1884, a to każdym razem o godzinie 11 przed południem, w tutejszo-sądowem zabudowaniu, a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś nawet i poniżej ceny szacunkowej, ale jednak tylko za taką niższą cenę, którаby pokryła długi zahipotekowane po dzień wejścia do sądu podania licytacyjnego.

Cena wywołania jest 500 złr.

Wadyum 10 pr. to jest 50 złr.

Kuratorem wierzycieli jest Jędrzej Sitko z Teofipólki.

Bliższe zaś warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze tutejszego sądu.

C. k. sąd powiatowy

Kozowa, dnia 20 lutego 1884.

L. 8211. (1573 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie dozwala celem zaspokojenia wypożyczonego kapitału w kwocie 150 złr., a względnie reszty w kwocie 130 złr. 76 ct. z pn. licytacyę gospodarstwa pod lk. 141 subr. 123 w Słobodzie położonego, a wedle wykazu tejże gminy l. 150, własnością dłużników Piotra Kliszcz i Maryi Kliszcz będącego na rzecz Dyrekcyi ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, które sprzedane będzie na trzech terminach, to jest dnia 13 maja, 23 czerwca i 5 sierpnia 1884, a to każdym razem o godzinie 11 przed południem, w tutejszo-sądowem zabudowaniu, a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś nawet i poniżej ceny szacunkowej, ale jednak tylko za taką niższą cenę, którаby pokryła długi zahipotekowane po dzień wejścia do sądu podania licytacyjnego.

Cena wywołania jest 300 złr.

Wadyum 10 pr. to jest 30 złr.

Kuratorem wierzycieli jest Iwan Korpak ze Słobody.

Bliższe warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze tutejszego sądu.

C. k. sąd powiatowy

Kozowa, dnia 21 lutego 1884.

L. 1249. (1712 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości Arcybractwa Miłosierdzia i banku pobożnego w Krakowie w kwocie 6000 złp. czyli 1500 złr. w. a. z pn., oraz celem zaspokojenia należytości kasy oszczędności miasta Krakowa w kwocie 9896 złr. z pn., odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 366 dz. I. (534 gm. V) w Krakowie położonej Aleksandra Ziembowskiego, a względnie tegoż masy spadkowej i Julii Ziembowskiej własnej, na jednym terminie, dnia 5 maja 1884 o godzinie 9 rano, na którym realność ta także poniżej ceny szacunkowej i za jakąkolwiekbądź sumę sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 27 838 złr.

Wadyum zaś wynosi 1.391 złr.

Resztę zaś warunków sprzedaży, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Kraków, 15 lutego 1884.

L. 10564. (1813 2—3)

W dniach 16 kwietnia, 14 maja i 11 czerwca 1884, o godzinie 10 rano, zostanie przymusowa sprzedaż realności pod l. 205 w Tarnobrzegu położona. Józefa Goraka własna, przeprowadzona.

Cena szacunkowa wynosi 730 złr., wadyum 73 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Tarnobrzeg, 4 stycznia 1884.

L. 225. (1814 2—3)

W dniach 16 kwietnia, 14 maja i 11 czerwca 1884, o 10 godzinie rano, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod wyk. hip. 79 w Dzikowie, Franciszka Wiącka własnej i realności pod wyk. hip. 136 w Dzikowie, Jana i Katarzyny Mortyków własnej.

Cena szacunkowa pierwszej wynosi 3.055 złr., drugiej 1.140 złr.

Wadyum 420 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Tarnobrzeg, 10 stycznia 1884.

L. 4897. (1812 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 22 kwietnia, 27 maja i 1 lipca 1884, zawsze o 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 67 w Brzeżance położonej, Jędrzeja Skalskiego własnej, wykazem hipotecznym 44 objętej na zaspokojenie wierzytelności Jakóba Kannera w kwocie 164 złr. 87 i pół ct. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Akt opisania i oszacowania jako też wykaz hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów, 21 lutego 1884.

L. 12814. (1750 2—3)

W sprawie c. k. uprz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Hnatowi Błachuta, względnie tegoż spadkobiercom Olesie Błachuta i Pazi Palij pto 150 złr. z pn. przeprowadzi c. k. sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu dnia 25 kwietnia, 26 maja i 30 czerwca 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lk 35 w Tyszkowicach położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużników własnej.

Cena wywołania 400 złr., wadyum 10 pr. takowej.

Resztę warunków można przejrzeć w sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego md.

Przemyśl, dnia 29 września 1884.

L. 1457. (1805 2—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie w kwocie 400 zł. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 9 czerwca i 14 lipca 1884, o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności lk. 25 w Czyżynach Petroneli Michałkowej własnej Cena wywołania 2333 zl. w. a., wadyum 233 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze. Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 21 lipca 1884, o godzinie 10 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Zygmunt Eibenschütz z zastępstwem adw. dr. Kleina.

Kraków, 30 stycznia 1884.

L. 12777. (1755 2—3)

Celem zaspokojenia kosztów sądowych Seliga Kelza w kwocie 4 złr. 49 ct. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż połowy realności pod lk. 17 w Łuczycach położonej dłużnika Wasyla Zasadnego własnej w dniu 23 kwietnia, 23 maja i 24go czerwca 1884 zawsze o godzinie 9tej rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 125 zł. aw. wyprowadzona, zakład wynosi 12 zł. 50 ct. wa.

Warunki licytacyjne akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy m. del.

Przemyśl, 22 września 18 3.

L. 139. (1781 2—3)

Dnia 29 kwietnia, 3 czerwca 1884 zawsze o 10tej rano, odbędzie się w sprawie egzekucyjnej Matesa Siegmanna przeciw Abrahamowi Hammermanu pto 75 złr. w tutejszym sądzie przymusowa publiczna licytacyjna sprzedaż 50prc. udziału w szybach bez numerów na gruncie Romana Szemelak 25prc. udziału w trzech szybach bez nrów na gruncie Hrynia Huryczak; 50 prc. udziałów w szybach nr 547, 548, 549 i 550 na gruncie Jana Matkowskiego położonych w Borysławiu, ciała tabularnego niestanowiących.

Na tych terminach sprzedaż nastąpi za lub wyżej ceny szacunkowej, która wynosi co do 50prc udziałów w 5 szybach bez nrów na gruncie Romana Szemelak 175 złr., co do 25prc udziału w trzech szybach bez nrów na gruncie Hrynia Haryszak 52 złr. 50 ct., 50prc. udziału w szybach nr. 547, 548, 549 i 550 kwotę 100 złr. a. w.

Wadyum 10prc,

W razie nie sprzedania wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 16 czerwca 1884 o godz. 10 rano.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. adw. Popławski w Drohobyczu.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 8 stycznia 1884.

L. 6641. (1763 2—3)

Dnia 24 kwietnia 1884 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 367—267 star. 261 now. w Zbarażu położonej, wedle dom. tom. I pag. 261 n. 3 haer. Chany i Berischa Lewinterów własnej, na zaspokojenie Bankowi hipotecznemu należnych sum 96 złr. 39 ct., 96 złr. 39 ct., 11 złr. 61 ct. i 679 złr. 95 ct. z pn.

Cena wywołania wynosi 3490 złr.

Zakład 174 złr. 50 ct.

Realność ta sprzedaną będzie najwięcej ofiarującemu za jakąkolwiek cenę nawet niżej ceny wywołania

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg tabularny tej realności z 8 kwietnia 1883 wolno przejrzeć w tutejszym sądzie,

Dla wierzycieli, whoby po dniu wygotowania powyższego wyciągu do tabuli weszli ustanowiono kuratorem adw. dra Frühlinga w Tarnopolu.

Zbaraż, dnia 29 stycznia 1884.

Z. 1424. (1771 2—3)

Das k. k. Bezirksgericht in Lubaczów gibt Kund, daß zur Hereinbringung der Forderung von 40 fl. 50 kr. öst. W. sNG. wird die öffentliche Feilbiethung der sub. CN. 95 Sec. I. in Lubaczów liegenden dem Schuldner Onyszko Łoziński gehörigen keinen Tabularkörper bildenden Realität, zu Gunsten der Hene Fränkel im hiesigen Gerichte auf den 25ten April und auf den 30. März 1884 jedesmahl um 10 Uhr Vormittags, mit dem unternohmen, daß diese Realität an obigen Terminen, nur um oder über den Schätzungswerth feilgebothen wird.

Sollte diese Realität auf dem zweiten Termine um den obigen Preis nicht verkauft werden, so wird zur Einvernahme sämmtlicher Hypothekargläubiger behufs Bestimmung leichterer Bedingungen gleichzeitig ein Termin auf den 6. Juni 1884, um 10 Uhr Vormittags anberaumt.

Als Ausrufungspreis ist der Betrag von 170 fl. öst. W. als Schätzungswerth angenohmen.

Vadium beträgt 10 prc.

Andere Bedingungen, so wie auch Beschreibungs- und Abschätzungsprotokollen können in h. g. Registratur eingesehen werden.

Lubaczów, am 29. December 1883.

L. 1358. (1808 2—3)

Sąd miejsko-delegowany Rzeszowski ogłasza, iż w dniach 29 kwietnia, 30 maja i 1 lipca 1884 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 172 w Malawie położonej, wedle wyk. hip. 250 Jana Porady własnej, na rzecz galic. Zakładu kredyt. ziemsk. w Krakowie o 300 złr. z pn., w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 600 złr w. a. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie także poniżej takowej, jednakże nie niżej jak za 400 złr. w a.

Wadyum wynosi 60 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów, 28 lutego 1884.

L. 9207. (1662 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi resztującej 1 815 złr. 23 ct. z pn. c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 1 maja 1884 i 5 czerwca 1884, każdym razem o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacya do Heleny Walentyny Pichl wedle Dom. 167 pag. 101 n. 13 haer. należącej realności pod l. 199¼ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 10.036 złr. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1.003 złr. złożoną być ma, warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnej wierzycielki Józefy Marossani, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 17 lutego 1884 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Feiles kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Jekeles mianowany został.

Lwów, dnia 1 marca 1884.

L. 59111. (1434 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Markusa Lebwohla przeciw Mikołajowi Lachmanowi o 183 złr. z pn w sądzie tutejszym odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż części realności dłużnika Mikołaja Lachmana w Hrebeńcach położonej, wedle księgi gruntowej tej gminy wyk. hip. l. 36 i 109 objętej, w dniach 5 maja 1884, 26 czerwca 1884 i 25 lipca 1884, zawsze o godzinie 9 rano, a to na pierwszych dwu terminach wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim także niżej tej ceny, która co do części wyk. hip. 36 481 złr. 66 ct., a co do części wyk. hip. 109 kwotę 16 złr. 66 ct. w. a.

Wadyum 10 proc. ceny szacunkowej.

Protokół egzekucyjnego opisania i oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w sądzie.

O tem zawiadamia się strony do rąk własnych, wierzycieli zaś, którzyby po 18 lutego 1881 na sprzedać się mających częściach ciał hipotecznych, prawo rzeczowe nabyli, lub którymby uchwała niniejsza lub inna dalsza w tej sprawie doręczoną być nie mogła na ręce ustanowionego kuratora Wasyla Jacundy z Hrebeniec i przez edykt.

C. k. sąd powiatowy.

Kulików, 23 listopada 1881.

L. 1355. (1151 3—3)

Sąd miejsko-delegowany rzeszowski ogłasza, iż w dniach 23 maja, 27 czerwca i 12 sierpnia 1884, o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 12 rep. 93 w Niechobrzu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Wojciecha Gajdka własnej, na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie tytułem:

reszty 7 raty dnia 1 lutego 1880 płatnej 37 złr. 12 ct.;

9 pr. zwłoki od 1 lutego 1880 do dnia zapłaty 8 raty z dnia 1 sierpnia 1880 37 złr. 50 ct.;

9 pr. zwłoki od 1 sierpnia 1880 do dnia zapłaty 9 raty z dnia 1 lutego 1881 37 złr. 50 ct.;

9 pr. zwłoki od 1 lutego 1881 do dnia zapłaty 10 raty z dnia 1 sierpnia 1881 37 złr. 50 ct;

9 pr. zwłoki od 1 sierpnia 1881 do dnia zapłaty 11 raty z dnia 1 lutego 1882 37 złr. 50 ct;

9 pr. zwłoki od 1 lutego 1882 do dnia zapłaty 12 raty z dnia 1 sierpnia 1882 37 złr. 50 ct.;

9 pr. zwłoki od 1 sierpnia 1882 do dnia zapłaty asekuracyi ogniowej 1 złr. 12 ct

9 pr. zwłoki do 15 stycznia 1883 do d. zapłaty 13 raty z dnia 1 lutego 1883 37 złr. 50 ct.;

9 pr. zwłoki od 1 lutego 1883 do dnia zapłaty 14 raty z dnia 1 sierpnia 1883 37 złr. 50 ct.;

9 pr. zwłoki od 1 sierpnia 1883 do dnia zapłaty resztującego kapitału do spłacenia 198 złr. 27 ct. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 2.450 złr., lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie także poniżej takowej, jednakowoż nie niżej jak 2.100 złr. gdyby zaś na powyższych terminach realność ta sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na 12 sierpnia 1884, o godzinie 4 po południu, w biurze II, na który wierzyciele wezwani zostają.

Wadyum 240 zł. aw.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów, 7 lutego 1884.

L. 670. (1002 3—3)

Sąd miejsko-delegowany rzeszowski ogłasza, iż w dniach 23 maja, 27 czerwca i 8 sierpnia 1884, o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż dwóch realności pod lk 4 i 16 w Boguchwale położonych wedle wyk. hip. 5 Maryanny Burz, Anieli Burz, Agnieszki Burz, Franciszka Burza i Zofii Burz własnej, zaś według lwh. 6 Jana Hadały i Woiciecha Jakóbika własnej, na rzecz Wolfa Adwokata pto 180 złr. po potrąceniu upłaconej kwoty 100 złr. w. a. z pn., w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 2070 złr. i 1780 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie także poniżej takowej.

Wadyum wynosi 207 złr. i 178 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów, 20 stycznia 1884.

L. 45295. (1560 1—3)

Krakowski c. k. sąd del. miej. ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości galic. Zakładu kredyt. ziemsk. w Krakowie w kwocie 400 złr. w. a. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 6 maja, 6 czerwca i 7 lipca 1884 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. k. 11 w Chełmie położonej, Jędrzeja Kordasa i spóln. własnej.

Cena wywołania 1600 złr. w. a.

Wadyum 160 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kraków, 31 grudnia 1883.

L. 5420/81. (1547 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Abrahama Dawida Ernst, przeciw Semenowi Radysz pto 28 zł. w. a. zpn. na dniach 5 maja 1884, 5 czerwca 1884 i 9 lipca 1884, w sądzie każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się publiczna licytacya realności wiejskiej, Semena Radysz własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej w Roznowie, pod lk. 477, powiatu Śniatyn położonej, na 200 zł. a. w. oszacowanej, a to w pierwszych dwóch terminach, najmniej za cenę szacunkową, na trzecsm także niżej ceny

Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi, są w registraturze do przejrzenia. Wadyum wynosi 20 zł. a. w.

C. k. sąd powiatowy.

Zabłotów, dnia 30 września 1884.

L. 7841. (1799 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Busku podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 600 złr. z pn., po strąceniu jednak na rachunek uiszczonej kwoty 180 złr., odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod lk. 35 w Kędzierzawcach w powiecie Kamioneckim położonej, wedle księgi gruntowej dla gminy Kędzierzawce poz. 1 B. wykazu hipotecznego 2, dłużnika Feliksa Anklewicza własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Arona Rottenberga, dnia 16 maja, 16 czerwca i 16 lipca, 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem, pod następującemi warunkami.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 1.245 złr., wadyum 10 pr.

Przy trzecim terminie realność ta także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i reszta warunków można przejrzeć lub w odpisie podnieść w tusądowej registraturze.

Busk, 20 grudnia 1883.

L. 10100. (1608 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się dnia 13 czerwca 1884, o godzinie 10 rano, celem zaspokojenia należącego się c. k. uprzyw. gal. akc Bankowi hipotecznemu we Lwowie, resztującego kapitału w kw. 738 złr. 37 ct. z 7 pr. ods. od dnia 16 sierpnia 1882 z pn., egzekucyjna sprzedaż publiczna realności pod lk 159/235 rp. 1 323 w Tyśmienicy położonej, wedle Dom. VIII. pag. 85 n 1 haer. dłużników Danyły i Pawła Pawłyszynów własnej, która też na powyższym terminie niże ceny wywołania t. j. wartości szacunkowej w kwocie 3.180 złr. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 5 proc. ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przeglądnąć można w tusąd. registraturze.

Dla wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby w międzyczasie prawo zastawu na tej sprzedać się mającej realności nabyli, lub którymby uchwała niniejsza lub która późniejsza doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem p. Jana Kozickiego w Tyśmienicy.

Z c k sądu powiatowego

Tyśmienica, 31 grudnia 1883.

L. 9855. (1817 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie 320 złr. z pn. odbędzie się dnia 8 maja i 19 czerwca 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Józefa Bittnera, Jana Kozłowskiego, Zofii z Południaków Fota i małoletniego Ludwika Bittnera wedle dom. 33 pag. 174 n. 6 haer., Dom 202 pag. 2 n. 8 haer. i Dom. 202 pag. 4 n. 9, 10 i 11 haer. należącej realności pod l. $215\frac{1}{4}$ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 1.951 zł. 80 ct. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 195 zł. 18 ct. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 25 lutego 1884 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe, niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Dulęba kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Szwedzicki mianowany został.

Lwów, dnia 8 marca 1884.

L. 4438. (1760 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Skawinie podaje do wiadomości publicznej, że celem zaspokojenia resztującej należytości 80 złr. zpn odbędzie się dnia 13 maja, 11 czerwca i 11 lipca 1884, zawsze o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż licytacyjna $\frac{1}{4}$ części realności wyk. hip. l. 10 gm. kat. Borek Fałęcki, dłużnika Sebastyana Koguta własnej, na rzecz Wolfa Kantorowicza.

Cena wywołania 107 złr. 75 ct., wadyum 11 złr., wykaz hipoteczny i bliższe warunki pozostają w sąd. registraturze do przeglądu.

Dla wierzycieli hipotecznych niewiadomych i po dzień 1 października 1883 do hipoteki weszłych, ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza tutejszego Pareńskiego.

C. k. sąd powiatowy

Skawina, dnia 22 grudnia 1883.

L. 333. (1728 1—3)

Na dniu 13 maja 1884, o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w c k sądzie powiatowym w Busku licytacyjna sprzedaż realności w Busku na starem mieście w powiecie Kamioneckim pod lk. 66 i 96 położonej, wedle dom. I. p. 121 n 3 w., Jakóba i Itty Jahrów własnej, na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego na zaspokojenie resztującego kapitału dłużnego w ilości 1 904 złr. 32 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 6.173 złr. 33 i pół ct. Wadyum 5 pr. Realność ta sprzedaną zostanie także i niżej ceny szacankowej, wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych można w t. s. registraturze przejrzeć lub odpisać.

O czem się ebęć kupienia mających i wszystkich, którzyby po dniu 15 lutego 1884 prawo rzeczowe na powyższej realności uzyskali, tudzież którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu nie mogła być doręczoną z tem zawiadamia, że kuratorem dla nich c. k. notaryusz w Busku p. Jan Bosakowski został ustanowionym.

Busk, 16 lutego 1884.

L. 6252. (1618 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu, celem zaspokojenia wierzytelności dr. Jana Kozłowskiego w kwocie 7.900 złr wa. z pn rozpisuje przymusową relicytacyę dóbr Witryłowa w powiecie Brzozowskim położonych, do spadkobierców ś. p. Władysława Falkowskiego. a to Adeli Falkowskiej 2 o Kozłowskiej i nieletniej Wandy Falkowskiej należących w jednym tylko na dzień 12 maja 1884, o godzinie 10 rano, wyznaczonym terminie w gmachu sądowym.

Cenę wywołania stanowi kwota 74 799 złr. z tem, iż dobra te także poniżej tej ceny sprzedane będą. Wadyum wynosi 7.480 złr. w. a.

Akt oszacowania, warunki licytacyjne i wyciąg tabularny mogą interesowani przeglądnąć w tus. registraturze

Przemyśl, 13 czerwca 1883.

L. 9521. (1549 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 100 złr. zpn. odbędzie się dnia 30 maja, 27 czerwca i 18 lipca 1884, o 10 rano, w tut. c. k sądzie przymusowa licytacya realności pod lk. 57—94 subrep. 102 w Przenicznikach położonej, wedle wykazu hipotecznego l. 57, dłużnika Michała Peteluka własnej, a to na pierwszych dwu terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania, t. j. ceny szacunkowej 250 złr, zaś na trzecim także niżej tejże ceny.

Wadyum wynosi 25 złr.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg tabularny przeglądnąć można w tusąd registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 2 lipca 1883 prawo zastawu na realności sprzedać się mającej nabyli, lub którymby uchwały niniejsza, lub która z późniejszych doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza Witosławskiego w Tyśmienicy.

C. k. sąd powiatowy

Tyśmienica 1 marca 1884.

L. 517. (1558 1—3)

C. k. sąd miejsko-delegowany w Krakowie ogłasza, że celem zaspokojenia Seliga Rubinsteina w kwocie 250 złr. z pn. odbędzie się w tut. sąd gmachu w dniu 6 maja 1884 i w dniu 3 czerwca 1884, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności włościańskiej pod l. w. h. 2 w Mistrzejowicach w obrębie sądu powiat. w Krakowie położonej, Tomasza Dudy własnej

Cena wywołania wynosi 741 złr., wadyum 75 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Kraków, 17 stycznia 1884.

L. 10792. (1564 1—3)

W sprawie egzekucyjnej galic. Banku hipotecznego przeciw spadkobiercom po Leibie Danknerze o zapłacenie sumy 486 złr. 28 ct. z pn. odbędzie się w dniach 26 maja, i 25 czerwca 1884, każdym razem o 8 godzinie przed południem, w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż tabularnej realności pod lk 112 w Horodence położonej a na 8.142 złr. oszacowanej

C. k. sąd powiatowy

Horodenka, dnia 11 stycznia 1884.

L 1075. (1824 1—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zasadzie warunków licytacyjnych uchwałę ts. z 6 października 1881 l. 12177 objętych z powodu wiarołomności nabywcy dozwoloną została ponowna sprzedaż (relicytacya) licytacyjna połowy części realności pod l. 73 w Tarnowie w mieście położonej, Dom 25 p. 94 n. haer. 102 i Dom. 25 p. 17 n. 112 haer., Józefa Kittaya krydataryusza własnych.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w jednym terminie na dzień 18 kwietnia 1884, godzinę 9 i pół przed południem wyznaczonym.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 912 złr.

Sprzedaż nastąpi, za jakąkolwiek cenę najwyżej ofiarowaną.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 91 złr. 2 ct.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. Prokuratorya Skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 2 maja 1881 r. do hipoteki rzeczonej połowy części realności l 73 w Tarnowie miasto weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata dr. Malawskiego z substytucyą adwokata dr. Brzeskiego ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

Tarnów, dnia 7 lutego 1884.

L. 21998. (1836 1—3)

Tarnopilskij c. k. m. d. Sud powitowyj podaje do publycznoj widomosty, szczo na zaspokojenie sumy 291 złr. z pn, widbudetsia w Sudi tutejszom na ricz obszczoho rolnyczo kredytowoho Zawedenija dla Hałyczyny i Bukowyny wo Lwowi prymusowa publyczna sprodaż realnosty pid cz. kons. 53 w Słupkach położonoj, piśla wykazu hypotecznoho dla hromady kat. Stupki cz. 17 karty B. poz, 1, dołżnyka Hryńka Czaczky własnoj, powyższoj sumi z pn. za hypoteku piśla karty C. poz. 2 służaszczoj w dniach 25 cwitnia, 23 maja i 19 czerwcia 1884, każdym razom o hodyni 9 pered połudnem.

Na perwych dwoch terminach realnost taja tylko za cinu wykłycznu 800 zł. abo wyższe, na tretim takoż i nyższe toj ciny sprodanoju zistane.

Wadium wynosyt 80 zł.

Dalszyje usłowia i wytiah hypotecznyj realnosty w t. s. registraturi perehlanuty można.

Tarnopil, 7 Dekemwrija 1883.

L. 5313. (1846 1—3)

W dniach 28 marca, 25 kwietnia i 30 maja 1884, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 10 subrep. 66 w Bytrem położonej, dłużnej masy Dańka Szymonika, względnie jego spadkobierców Fedia i Anny Szymin własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 150 złr. z pn., każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie. Cena szacunkowa 300 złr.

Wadyum wynosi 10 pr.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Staremiasto, dnia 30 września 1883.

Upadłości.

L. 2661. (1773 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konknrs do całego ruchomego, jako też w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868, nr. 1 dz. u. p. z roku 1869, obowiązuje położonego nieruchomego majątku Samuela Brettlera protokołowanego kupca w Kołomyi i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy, c. k. radca Barański zaśjako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. dr. Dębicki.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszelkie swe, z którego bądź tytułu pochodzące roszcznia nawet gdyby co do takowych spor jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej, i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 20 maja 1884, przed południem, do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali. Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli ustanawia się termin na dzień 1 kwietnia 1884 godz. 9 przed poł. na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali gdyż w przeciwnym razie naich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanonowioym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ ogłaszane.

Kołomyja, dnia 17go marca 1884.

L. 3595. (1777 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Dawida Seidlera, nieprotokołowanego kupca w Tarnopolu, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdywał, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordyn. konk. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. radcę sądu kraj. Porschińskiego, a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dra Axelrada.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 28 marca 1884 o 10 godz. przed poł., przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swe pretensye przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał, do dnia 23 maja 1884 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordyn. konk. dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 13 czerwca 1884 o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt, kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego, umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 14 marca 1884.

L. 12196. (1790 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie, otwiera niniejszem konkurs, na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1. D. p. p. położony majątek Salamona Tanda.

Kierownictwo tego konkursu, porucza się panu radcy Oswaldowi Mochnackiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się

p. adw. dra Bielińskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli w którym to celu wyznacza się termin na dzień 8 kwietnia 1884, o godzinie 11 przed południem

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą, do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 1 lipca 1884, i podać ją na terminie, na dzień 5 sierpnia 1884, o godzinie 10 przed południem, w biurze ces. król. radcy Mochnackiego, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby, posiadające ich zaufanie. Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów, dnia 16 marca 1884.

L. 4281. (1798 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Herza Flauma, kramarza towarów bławatnych w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekowiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, D. P. P. z r. 1869 n. 1. obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Leopold Zarzycki c. k. adjunkt sąd. w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowca masy p. dr. Ringelheim w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej, i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 31 marca 1884, o godzinie 3½ po południu w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 18 czerwca 1884, stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw, tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 18 lipca 1884, o godzinie 3½ po połudn. odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w myśl §. 68 u. konk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania tego konkursowego, zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

W Tarnowie, dnia 18 marca 1884.

L. 1877. (1804 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, dla których ust. konk. z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku Herscha Hausera, negocyanta, w Rozdole zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się p. sędziemu powiatowemu w Mikołajowie, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. Jana Bydlewicza, właść. realności w Rozdole.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym, lub u komisarza konkursowego w Mikołajowie wedle przepisu ust. konk. w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się, i na terminie, który na dzień 29 maja 1884 ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego, albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 2 kwietnia 1884 o godz. 9 przed poł., wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy w Mikołajowie nie mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Mikołajowie mieszkającego, celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Sambor, 18 marca 1884.

L. 2844. (1832 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nie ruchomego majątku Salomona Dawida kramarza w Bolechowie.

Kierownictwo upadłości tej porucza się ck. sędziemu powiatowemu w Bolechowie a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się ck. notaryusza p. Janiszewskiego w Bolechowie.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą mają takowe nawet wrazie gdyby o nie spór wytoczony był w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym lub u komisarza konkursowego w Bolechowie wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić i na terminie który na dzień 29 maja 1884 o 9 godzinie rano się ustanawia przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe ogłoszą służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 4 kwietnia 1884 o godzinie 9tej przed południem w obec komisarza konkursowego

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy w Bolechowie nie mieszkają, że wedle § 111 zastępcę w Bolechowie zamieszkałego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Sambor 18 marca 1884.

L. 3593. (1831 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Jana Mackiewicza, właść. handlu drobiazg w Przemyślu, i mianuje c.k. adjunkta sądowego Hubla, komisarzem konkursowym, zaś c.k notaryusza Frankowskiego komisarzem inwentaryalnym, polecając ostatniemu, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej, natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adw. dra Baumfelda i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie dnia 3 kwietnia 1884, o 10 godz. rano, z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru nowego, tudzież wyboru zastępcy zarządcy masy i wydziału wierzycieli, wobec komisarza konkursowego się stawili

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, wyznacza się termin do 31 maja 1884, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone, dosięgną.

Na terminie na dzień 30 czerwca 1884, 10 godz. z rana niniejszem wyznaczonym, który stanowi się zarazem jako termin do możliwego zawarcia ugody winni wierzyciele, w razie by ugoda do skutku nie przyszła, płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, wobec komisarza konkursowego wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom, w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Przemyśl, 19 marca 1884.

L. 3819. (1833 1—3)

C. k sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że na całym majątku ruchomym Natana Vogla, nieprotokołowanego kupca w Stanisławowie, tudzież na majątku tegoż nieruchomym położonym w krajach, w których ust. konk. z 25 grudnia 1868 obowiązuje, postępowanie konkursowe wprowadzonem zostało, że kierującym komisarzem c. k. adjunkt sądu Adam Grabowieński, zaś administratorem tymczasowym Hersz Angerman kupiec w Stanisławowie, mianowanym został.

Rzeczy jest wierzycieli konkursowych swe wierzytelności, chociażby co do takowych spór gdziekolwiek był w toku, do dni 60 od tego ogłoszenia w tutejszym sądzie dla uniknienia skutków z zaniechania lub spóźnienia zgłoszeń wynikających zgłosić na terminie dnia 15 lipca 1884 o 9 rano płynność takowych i klasy wykazać, który to ostatni termin jako ugodowy się określa.

Na tym terminie wolno będzie zgromadzonym wierzycielom do zarządu i wydziału, inne osoby swego zaufania powołać.

Celem zatwierdzenia mianowanego przez sąd administratora, lub wyboru innego tegoż zastępcy i członków wydziału, ustanawia się termin na 31 marca 1884 o godz. 9 z rana.

Wierzycieli po za obrębem tut. sądu zamieszkałych wzywa się, by pełnomocników do odbierania uchwał sądowych tu zamieszkałych sądowi wskazali, inaczej dla nich kurator ustanowionym być by musiał.

Dalsze ogłoszenia umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Stanisławów, dnia 17 marca 1884.

Księgi gruntowe.

L. 30. (1847)

C. k. komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Zabłotowie ogłasza, że dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Tułuków, powiatu sądowego Zabłotów, rozpoczną się dnia 29 marca 1884.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co do wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Zabłotów, 20 marca 1884.

L. 24. (1838)

Komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla miasteczka Szczucin, dnia 27 marca 1884, rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Dąbrowa, dnia 20 marca 1884

L. 127. (1830)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia, że arkusze posiadania, wykazów hipotecznych, dla gmin katastralnych Witryłów, Temeszów i Blizne sporządzone, oraz inne akta odnoszące się do przyszłych ksiąg gruntowych wspomnianych gmin, są do powszechnego przeglądu w biurze nr. 25 sądu obwodowego w Przemyślu złożone.

Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tych arkuszów posiadania, które to zarzuty bądź to przed kierującym dochodzeniem, bądź w c. k. sądzie powiat. w Brzozowie, na piśmie wniesione być mogą wyznacza się najdalszy termin do 29 marca 1884.

Przemyśl, dnia 19 marca 1884.

L. 1840. (1839)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że arkusze posiadania, oraz akta odnoszące się do założenia księgi gruntowej, dla gminy katastralnej Sołonka, do powszechnego przeglądu wyłożono.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wnosić można do dnia 25 marca 1884, w którym to dniu, co do tych zarzutów dochodzenia przeprowadzone będą.

Tyczyn, 19 marca 1884.

L. 51. (1857)

Dochodzenia, celem założenia księgi gruntowej, dla gminy Porąbki iwkowskiej, Żerkową, rozpoczynają się 24 marca 1884, szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Komisya hipoteczna
Brzesko, 16 marca 1884.

Konkursa.

L. 2431. (1819 1—3)

Posada radcy sądu krajowego, przy sądzie obwodowym w Stanisławowie, VII klasie rangi, ze systemizowanemi należytościami jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę, lub o posadę radcy przy innym sądzie kolegialnym Galicyi wschodniej opróżnić się mogącą, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej, najdalej do 15 kwietnia 1884, do Prezydyum sądu obwodowego w Stanisławowie.

Lwów, 19 marca 1884.

L. 2502/pr. (1865 1—3)

W celu obsadzenia posady oficyała rachunkowego w X a względnie assystenta rachunkowego w XI randze w biurze rachunkowem ck. Namiestnictwa, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o powyższe posady mają wnieść podania swe zaopatrzone w należyte dowody w drodze właściwej w przeciągu czterech tygodni licząc od dnia pierwszego ogłoszenia niniejszego konkursu, do Prezydyum Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
We Lwowie, dnia 19 marca 1884.

Doniesienia prywatne.

L. 438. (1785 3—3)

Konkurs.

Z fundacyi zmarłego Ignacego Lewkowicza dla izr. ubogich dziewcząt nadany będzie dnia 1ãgo maja 1884 jako w rocznicę śmierci fundatora posag dla biednej izrael dziewczyny w sumie 1400 zł. wa. od której będą potrącone wydatki inseracyjne i tp.

Ubiegające się o ten posag powinne wnieść swe pisemne podania do 30 kwietnia b. r. na ręce lwowskiego zboru izraelickiego i takowe zaopatrzć następującemi dowodami:

1. co do ich przynależności do gminy m. Lwowa;
2. co do ewentualnego ich pokrewieństwa z fundatorem.
3. co do ich ubóstwa;
4. co do ukończenia 16 roku życia;
5. co do okoliczności, czy mają rodziców czy nie, i
6. co do ich moralności.

Przełożeństwo zboru izraelickiego
Lwów, dnia 13 marca 1884.

Dr. A. Majewskiego
Zakład wodoleczniczy
we Lwowie (w Kisielce)
otwarty przez całą zimę.
(7231 19—7)

Izydor Wohl
ulica Sykstuska l. 6
we Lwowie
poleca Szan. P. T. Publiczności
swój WYŁĄCZNY skład
HERBATY
rossyjskiej.
(1129 9—11)

Trawa Miodowa.

Nasienie świeże i pewne na grunta suche lub wilgotne zupełnie wyjałowione, na pastwiska równie dobre, gdyż raz zasiana trwa lat kilka i znosi zdeptanie, do podsiewu koniczów zupełnie odpowiednie. **1 korzec** wraz z workiem **4 zlr. 50 kr.**, przy odbiorze naraz 10 korcy, dodaje się jeden korzec bezpłatnie; zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz**, skład nasion **w Bohen!.** (995 6—13)

Skład
Fortepianów
Pianin i Harmonium
Julii Balko
przy ulicy Karola Ludwika l. 7
poleca największy wybór najlepszych instrumentów wiedeńskich i zagranicznych, takowe jak najtaniej sprzedaję gwarancya lat 10.
(840 7-20)

W dobrach **Demenka** jest do wydzierżawienia: **młyn amerykański o 3 kamieniach ze** stawem 15 morgowym, tudzież dwa młyny, 1 o 2óch, a 2gi o jednym kamieniu, jako też 180 morgów gruntu, w połowie ornego, a druga połowa pasza. — Bliższych wiadomości udziela Zarząd dóbr **Demenka,** poczta **Rozdół** (1772 2—3)

W instytucie naukowym
wojskowym
ul. Piekarska l. 21,
rozpoczyna się **nowy kurs** do egzaminów na **jednorocznych ochotników** i do wszystkich c. k. Zakładów wojskowych z dniem **1go marca.** — Instytut utrzymuje także pensyonat.

W interesie własnym kandydatów leży, by się wcześnie zgłaszali, gdyż zgłaszającym się po rozpoczęciu kursu Instytut nie ręczy za dobry skutek egzaminu.

F. Koestlich, dyrektor Zakładu, przyjmuje od 5 do 7 po poł.
(1104 17-15)

Po znacznie zniżonych cenach.
Kawa
sprowadzona wprost z Hamburga, jak wiadomo **w najlepszym** gatunku.
Karol Fr. Burghardt w Hamburgu
w workach **o 4³/₄ kilo** netto wolna od portoryum i kosztów opakowania za opłatą cła przez odbiorcę i pobraniem należytości.

Mocca prawdziwa arabska, wyśmien.	4³/₄	kil.	6 zł. 30
Menado wyborna w smaku . . .	„	„	5 zł. 40
Ceylon Perlowa wyborna i łagodna	„	„	5 zł. 40
Melange (mieszana) poleca się szczególnie	„	„	5 zł. 30
Ceylon Plantation, bardzo dobra w smaku	„	„	5 zł. —
Jawa złotożółta, najwyborniejsza .	„	„	4 zł. 70
Kuba niebieskawo-zielona, wyśmienita	„	„	4 zł. 40
Mocca afryk. wyborna i wydatna	„	„	3 zł. 90
Santos doskonała i silna	„	„	3 zł. 55
Rio dobra w smaku	„	„	3 zł. 25

Herbata w najlepszych gatunkach po ¹/₂ kilo od zł. 1 do 6 zł. (8 9—?)

Fabryka maszyn do szycia
E. A. Hollub
Wiedeń VII Bez: Zieglergasse Nr. 23
założona w r. 1861.
Sprzedaż tylko en-gros dla kupców.
(1690 2—3)

Apteka
JUL. NAHLIKA we Lwowie
poleca
Wodę na porost włosów
przeciw wypadaniu tychże i łuszczenia się skóry, jako najpewniejszy środek.
Cena flaszki 1 złr.
POMADĘ dr. Millereta
na porost włosów, dla niemogących używać płynu na głowę.
Cena słoika 2 złr.

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne, krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe

Zamówienia z prowincyi załatwia się dwrotną pocztą (7877 21—4



Pierwsza Spółka
samoistnych
Krawców
lwowskich
ul. Hetmańska l. 10 we Lwowie,
poleca nowo otworzony Magazyn gotowych tanich sukien męzkich w wielkim wyborze, również wielki wybór ubiorków dla dzieci.

Celem spółki jest, ażeby wyrobem naszym własnym jak najtańszym i dobrym, usłużyć Szanownych odbiorców.

Nie liczymy na wielkie zyski przy pojedynczej dobrej sprzedaży, tylko na obrót jak największy, a temsamem chcemy tamę położyć napływowi niekrajowych lichych produktów.

Ceny gotowych sukien są następujące:
Garnitur na teraźniejszą porę złr. 15, 17, 19, 22, 24.
Żakiety z kamizelką z kamgarnu złr. 18, 20, 22, 24, 26.
Paletoty letnie złr, 12, 14, 16, 18, 20.
Surduty salonowe i fraki złr. 18, 20, 22, 24, 26.
Haweloki do podróży złr. 15, 16, 18, 20.

Wszelkie zamówienia na miarę będą wykonywane po tych samych cenach, jak wskazują gotowe wyroby.

Otwierając tę pierwszą spółkę samoistnych krawców lwowskich, podejmujemy zadanie uczciwej taniej obsługi Szanownej publiczności, o czem każdy, zwiedzający magazyn nasz przy ulicy Hetmańskiej l. 10 we Lwowie, może się przekonać. (1657 4-3)

Zarząd pierwszej Spółki krawców lwowskich.

ECHT VERBESSERTES BRITANNIA

65 sztuk naczynia stołowego
ze Srebra-Britania
zaopatrzonego z patentowym stemplem
kosztuje tylko 8 złr. 50 cnt.
Niezbędne dla każdej rodziny!

Prawdziwy angielski patentowany **serwis stołowy i deserowy,** nie do zniszczenia, z litego, ciężkiego i silnego **Srebra-Britania,** które się prawie równa prawdziwemu srebru, i za którego **niezmienność barwy** nawet po 25letnim użytku, udzielam na żądanie pisemnej gwarancyi. Garnitur ten kosztował pierwej **przeszło 30 złr.** i sprzedaje się teraz po **najniższej cenie prawdziwej wartości.**

Cały garnitur mieści w sobie:

6 sztuk nożów z litego srebra Britania	złr.	2.25
6 sztuk ciężkich widelców z srebr. „	„	1.20
6 sztuk silnych łyżek ze „ „	„	2 20
6 sztuk najwyborniejszych podstawek ze srebra Britania	„	1.—
1 ciężka chochla do rosołu ze srebr. Brit	„	1.10
6 sztuk ciężkich łyżeczek do kawy „	„	0.70
1 ciężka chochla do mleka „	„	0.60
6 sztuk wybornych nożów deserowych lub dla dzieci ze srebra Britania	„	2.—
6 sztuk ciężkich widelców deserowych ze srebra Britania	„	1.—
6 sztuk wyborn. łyżek deser. ze sr. Brit.	„	1.—
6 sztuk doborowych kubków do jaj „	„	1.20
9 sztuk doborowych łyżeczek do jaj „	„	—.60
1 wyborne pieprzniczka „	„	—.30
1 piękna solniczka „	„	—.25
1 wybo. 30 cent. długa tacka „	„	—.60
65 sztuk	złr.	16 —

Cały garnitur 65 sztuk, zaopatrzony powyższym stemplem fabrycznym kosztuje

tylko 8 złr. 50 ct.

Powyższe przedmioty przesyłamy każdemu z zamawiających także pojedynczo, po cenach powyż podanych, jednakże ten, który zamawia cały garnitur 65 sztuk, otrzyma takowy zamiast po cenie 16 złr.,

wszystko razem za tylko 8 złr. 50.

Proszek do czyszczenia mego srebra Britania pudełko 15 centów.

Przestroga. Srebro Britania jest tylko wtenczas prawdziwem, jeśli zaopatrzonem jest powyższą marką ochronną.

Zamówienia uskutecznia się tylko za przesłaniem należytości z góry lub za pobraniem, a takowe prosimy wystować do

Bertha Zucker's Britanniasilber-Hauptdepot,
Wien, II., Pfeffergasse Nr. 1

Komu towar nie konweniuje, temu zwracamy pieniądze bez przeszkody, co jest dowodem rzetelnego postępowania.

(1689 1—4)

Rossyjski olejek
radykalny środek przeciw podagrze reumatyzmowi i bolom krzyżów — przewyższa wszystkie dotychczasowe środki lekarskie.
MAŚĆ
(Bruchsalbe) **na Przepuklinę**
leczy w zupełności najbardziej przestarzałe przepukliny **(Unterleibsbruche).** Składu powyższych środków nie ma — rozsyłka ma miejsce przy świeżem napełnianiu tylko u **J. Grolicha** w Bernie Skenestrasse nr. 3. (1659 2—6)

Pierwszy Zakład koncesyonowany
do zaprawiania podłóg i froterowania
Th. Bednarskiego
ul. Garncarska l. 4 we LWOWIE.

Nowo wynaleziona i wypróbowana, płynna masa woskowa, kopalowa, bezwodna, do zaprawiania podłóg w różnych kolorach. Masa ta szybko schnie, daje piękny połysk i trwałość nadzwyczajną, nie potrzeba tak często czyścić tylko raz w tygodniu.

Przyjmuje zamówienia tak we Lwowie, jakoteż na prowincyę i własnymi ludźmi na żądanie wykonuje. Jeden metr w kwadrat woskiem kopalowym 14 ct., woskiem kauczukowym 12 ct. Sprzedaje płynny wosk kopalowy 1 funt 1 złr., wosk kauczukowy 1 funt 70 ct.

Przyjmuje odczyszczenie miesięcznie jako też jednorazowe, miesięcznie 1 zł. 50 ct., 2 zł., 3 zł.
(286 9—?)

Do wynajęcia!
W domu Karola Wernera spadkobierców
przy ul. Czarneckiego l. 12
(obok gmachu c. k. Namiestnictwa)
od 1 kwietnia lub zaraz
(na II. piętrze w oficynach)
1 pokój, przedpokój, kuchnia, strych piwnica.

„SIRIUSZ"
SKŁAD KAWY WE LWOWIE
ulica Zimorowicza l. 10 na dole,
(Artur Kościcki)
sprzedaje dla tego dobrą i wydatną kawę tak tanio, albowiem sprowadza takową bezpośrednio od producentów z południowej Ameryki, gdzie lat dziewięć bawił i osobiście zawiązał stosunki.

Kosztuje we Lwowie:
1 kilo 1 zł, 55 ct. i 1 zł. 60 ct.
Na prowincyi:
4³/₄ kilo 8 zł. 20 ct. franco.
Co miesiąca świeży transport.
(1724 2—8)

Wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:
Gramatyka języka francuzkiego
Noela i Chapsala.
Przejrzana, powiększona wielu ważnemi spostrzeżeniami, z przydaniem osobnego tomu ćwiczeń stopniowych i zastosowanych do prawideł przez ***P. Parvez.*** Wydanie ósme. Wilno, 1884. 2 tomy Rs. 1.20.
Skład główny w Wilnie u **J. Zawadzkiego.**
„ „ w Warszawie u **Gebethnera i Wolffa.**
(1515 3—3)

Zestawienie rachunku (1768)
strat i zysków w r. 1883
Towarzystwa kredytowego w Żółkwi stowarzyszena zarejstrow. z nieogran. poręką.

	Kwota			
	zł.	ct.	zł.	ct.
Zyski				
Odsetki przeniesione z roku 1882	2.157	18	—	—
Odsetki naprzód pobrane	6.920	1	—	—
Zwrot kosztów administracyjnych	837	70	—	—
Procenta zaległe i zwłoki	1 027	31	—	—
Straty				
Procenta od wkładek na rachuuek bieżący	—	—	2.162	44
Książki i druki	—	—	68	84
Służba kancelaryjna, przybory do pisania, portoryum i różne wydatki	—	—	616	91
Czynsz za lokal, oświetlenie i płace członkom Dyrekcyi	—	—	3.419	1
Odpis inwentarza 10 prc. zużycia	—	—	30	62
Koszta założenia w ¹/₃ części	—	—	123	89
Z czystego dochodu 15 prc. do funduszu rezerwowego	—	—	678	7
„ „ na podatek i należytości bezpośrednie	—	—	328	17
Dywidenda za rok 1883	—	—	3.514	25
	10.942	20	10.942	20

Ogólny obrót kasowy 414.541 zł. 18 ct.

Statystyka członków Stowarzyszenia

Towarzystwo liczyło z końcem roku 1882 członków 394. W roku 1883 przystąpiło 160, między tymi: kupców i przemysłowców 256, rękodzielników 39, właścicieli mniejszych realności 149, właścicieli posiadłości włościańskich 14, umysłowo pracujących 5, kramarzy 53, dzierżawców 14, szynkarzy 24, razem 554. Z wpłaconego udziału 40 981 zł. 68 ct. w ciągu roku 1883 wystąpiło i umarło 34 z wypowiedzianymi udziałami 5.839 zł. 20 ct.; pozostało na rok 1884 członków 520 z wpłaconymi udziałami 35.142 zł. 48 ct.

Bilans	Pasywa		Aktywa	
	zł	ct.	zł.	ct.
Udziały członków	40.981	68	—	—
Wkładki na rachunek bieżący	29.677	—	—	—
Wkładki oszczędności	559	—	—	—
Reeskontowane weksle w filii Austr.-węgier. Banku we Lwowie	6.770	52	—	—
Z góry pobrane odsetki za rok 1884	3.686	51	—	—
Zaległe odsetki i prowizye zwłoki	—	—	1.644	83
Odsetki nie podniesione	547	80	—	—
Saldo pożyczek	—	—	83.047	79
Zapas druków	—	—	141	17
Inwentarz po odpisaniu 10 prc. zużycia	—	—	214	32
Nadpłacony czynsz na rok 1884	—	—	12	—
Koszta sądowe	—	—	297	16
Salair à conto pobrane na rok 1884	—	—	150	58
Fundusz rezerwowy z końcem roku 1882	1.523	62	—	—
Wstępne w roku 1883	320	—	—	—
Z czystego dochodu do funduszu rezerwowego	678	7	—	—
„ na podatek i należytości bezpośrednie	328	17	—	—
Dywidenda za rok 1883 11 prc.	3.514	25	—	—
Stan kasy z końcem roku 1883	—	—	3.078	77
	88.586	62	88.586	62

Żółkiew, dnia 31 grudnia 1883.

A. Taube, dyrektor. **L. Reitzfeld,** kasyer. **O. Plapler,** kontrolor.

Z księgami głównemi i pomocniczemi zgodnie znaleziono. — **Żółkiew,** dnia 26 lutego 1884.

Józef L. Landau, prezes. **H. Gabel,** sekretarz.

Powyższe zamknięcie rachunków ze strony w dniu 9 Marca 1883 notaryalnie odbytego Ogólnego Zgromadzenia w zupełności przyjęto i Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności za rok 1883 udzielono.

A. Spielmann, zastępca prezesa i przewodniczący. **Naftali Sternbach,** sekretarz.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru „Schlöglmühl.